Nr. 331 (6403) WARSZAWA, SOBOTA 26 PAŹDZIERNIKA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpałtowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Nowy Rząd i budzący się kraj

W przeciągu ostatnich dziesięciu dni objechałem szereg miejscowości Małopolski. Wszędzie uderza fakt wzmożonej niezmiernie **aktywności** ruchu. Ludzie, niedawno jeszcze znużeni i zobojętniali, wyglądają dzisiaj zupełnie inaczej. Gdy patrzyłem z trybuny zgromadzeń w Krakowie czy w Przemyślu, albo Stryju, w Borysławiu, w Drohobyczu czy we Lwowie albo Kałuszu na setki i setki twarzy, w setki i setki oczu, — wszędzie miałem to samo, niemal fizyczne, odczucie; był przygięty do ziemi, rozpaczliwie i beznadziejnie, kark „szarego" człowieka; dzisiaj **ten zgięty kark rozprostowuje się ze sprężystością nie oczekiwaną.** „Szary" człowiek podniósł czoło do góry. „Szary" człowiek powiada: **„Ja już więcej nie chcę".**

Barka życiowa „szarego" człowieka zerwała kotwicę, tkwiącą głęboko w zamulonem dnie pokrytego pleśnią jeziora. Barka zaczyna płynąć. Dokąd popłynie?...

***

Jeżeli rozumiem dobrze koncepcję p. Sławka ,realizowaną po zgonie marsz. Piłsudskiego, — przedstawiałaby się ona mniej-więcej tak:

„nic nie powinno ulec zmianie; kierownictwo B.B.W.R. zastąpi zbiorowo zgasły autorytet; żeglujmy dalej bez zmiany".

I p. Sławek — po „przeprowadzeniu" nowej Konstytucji— „przeprowadził" nowe ordynacje wyborcze. Walka z „partyjnictwem" stanowiła zabawny „pępek świata". Wszystkie zagadnienia bytu Polski zostały podporządkowane tej swoistej formie manji prześladowczej. Nastąpił „wielki eksperyment" z dni 8 i 15 września. **Eksperyment zawiódł.** P. Sławek odszedł. Pozostawił za sobą dość smętne dziedzictwo razem z owocami „samodzielnej" już — po zgonie Piłsudskiego — polityki p. min. Becka.

Spadek objął p. Marjan Kościałkowski, powitany w kołach „pułkownikowskich" bez entuzjazmu, — raczej odwrotnie — znanemi z doświadczeń poprzednich „zakulisowemi manewrami".

***

Rząd p. Kościałkowskiego, nazywany pół żartem ,pół serjo gabinetem „Zarzewia" (pp. Kwiatkowski i Górecki należeli swego czasu — przed wojną — do młodzieży „zarzewiackiej"; sam p. Kościałkowski był działaczem młodzieży postępowej-niepodległościowej), stawia teraz pierwsze kroki. Dziedzictwo p. Sławka ciąży nad temi krokami w sposób aż nazbyt oczywisty. Czwartkowa deklaracja w sali nowego Sejmu zawierała w sobie mnóstwo tradycyjnych formuł kierownictwa obozu „sanacyjnego". Są w niej zapowiedzi, scharakteryzowane przez nas wczoraj, a budzące najdalej posunięte zastrzeżenia; **kurczenie rynku wewnętrznego nie ułatwi z całą pewnością walki z kryzysem.** To są rzeczy wystarczająco jasne wbrew aplauzowi „Gazety Polskiej" Istnieje tu wszakże okoliczność i łagodząca ,i obciążająca zarazem: p. Kościałkowski pragnie odmłodzić i odrodzić system, **trwając w ramach systemu.** To założenie wyjaśnia poniekąd sumę trudności jego położenia osobistego i rzuca jednocześnie światło jaskrawe **na cały ciężar** tej kuli, którą dźwiga u stóp. **Takie podejście do sytuacji jest objektywnie beznadziejne.** Powtórzę to samo, co napisałem pod świeżem wrażeniem zmiany Rządu:

w ramach systemu niema wyjścia.

Tylko

zupełna likwidacja systemu

stworzy przesłanki dla „nowych czasów".

Bo **kraj się budzi.** Kraj zerwał kotwicę. P. Sławek przycisnął śrubę do tego stopnia **aż śruba pękła.** „Kontakt ze społeczeństwem" nie może być nawiązany za pośrednictwem dzisiejszej reprezentacji z ulicy Wiejskiej w Warszawie. Kraj mówi dwie proste i oczywiste rzeczy: przedewszystkiem trzeba —

1) **ogłosić pełną amnestję;**

2) **rozwiązać Sejm i Senat,** powstałe z ordynacyj wyborczych **BBWR.**

Spór zasadniczy o przyszłość Polski i o jej dzień dzisiejszy **w ramach systemu** rozwiązany już nie będzie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Wojna w Afryce
Sytuacja na froncie

Na wszystkich frontach prowadzone są dalej przygotowania wojenne. Abisyńczycy bowiem uważają, że dotychczasowe operacje posiadały jedynie charakter potyczek.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM— Jak wiadomo — Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych linjach. Pierwsza linja obronna dowodzona przez rasa Kassę (odcinek wschodni) i rasa Seyuma (odcinek zachodni) biegnie naprzeciw linji Adigrat — Adua — Aksum. Siły abisyńskie, zgromadzone na tej linji (przeważnie w dolinie rzeki Takaze), liczą około 250.000 żołnierzy.

Druga linja obronna znajduje się w górskim rejonie Sokota i w okolicy jeziora Ashaugui.

Trzecia linja obronna przebiega w głębi kraju.

Ośrodkiem operacyj na froncie północnym będzie miasto Makalle. Miasto to znajduje się w odległości 120 km. od Adigratu. Miasto pamiętne jest dla Włoch, gdyż w jednym z jego fortów w 1895 bronił się w ciągu 22 dni mjr. Toselli, który następnie wraz ze swoim oddziałem zginął w tej walce. Makalle jest stosunkowo bogatem miastem. Dokoła miasta rozrzucone są pałace, w tej liczbie zamek zdrajcy Gugsy a także mauzoleum ojca Gugsy ostatniego cesarza z rodu tigrejskiego.

Zgodnie z planami abisyńskiego sztabu oddziały rasa Seyuma prowadzą akcję partyzancką i wypady na Erytreę. Wczoraj nastąpił również podobny wypad na zachód od Aksum. Włosi twierdzą, że artylerja i samoloty odparły atak Wszystkie te wypady oczywiście mają jedynie na celu utrzymanie wojsk włoskich w stanie napięcia.

NA FRONCIE WSCHODNIM operacje włoskie zostały zupełnie zlikwidowane przez miejscowe plemiona abisyńskie.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM doszło podobno do krwawej walki o Gorahai. Abisyńskie wojska według doniesień abisyńskich odparły krwawo 8 kolejnych ataków wojsk włoskich.

Według wiadomości ze źródeł włoskich zmotoryzowane wojska gen. Graziani, poprzedzane przez eskadry lotnicze, posuwają się z Ual - Ual w kierunku północno - zachodnim na Sasabeneh. Sasabeneh jest poważnym ośrodkiem na rzece Tafan, odległej o 200 klm. na południowy wschód od Harraru. Włosi umyślnie rzekomo wybrali tę część Ogadenu, która jest pozbawiona wody, aby obejść siły abisyńskie zgrupowane w miejscach zaopatrzonych w wodę i by odosobnić liczne garnizony abisyńskie, z których najważniejszym jest garnizon w Gorahai. W punkcie tym przecinają się liczne drogi karawan. Włosi przypuszczają, iż na przestrzeni, dzielącej Ual - Ual od Sasabeneh, nie spotkają się z poważnym oporem Abisyńczyków, którzy już ewakuowali Ado i Mersi, oraz kilka innych posterunków na północ od Ual - Ual, które były niemożliwe do utrzymania po zajęciu przez włochów Gerloghubi. Gorahai jednak będzie bronione zaciekle. Wojska abisyńskie otrzymały rozkaz zatrucia studzien arszenikiem wrazie gdyby nie zdołały obronić źródeł wody przed natarciem włoskiem.

Wiadomości z Abisynji na str. 2 i 4-ej

Kongres radykałów francuskich
Zajście pomiędzy Herriotem a Daladierem

„Echo de Paris" donosi, iż na posiedzeniu komisji politycznej kongresu radykałów doszło do poważnego zajścia między b. premjerem Daladierem a min. Herriotem. Daladier wystąpił przeciw uchwalonym przez radę ministrów dekretom w sprawie stowarzyszeń, uznając, że dekret ten nie jest wystarczający, o ile chodzi o ograniczenie działalności lig faszystowskich. Zirytowany tem wystąpieniem Herriot opuścił salę posiedzeń ,oświadczając, że „ma tego wszystkiego już dosyć".

***

Komisja finansowa kongresu radykałów obradowała nad sprawą ustaw dekretowych. Komisja jednomyślnie przyjęła rezolucję, w której domaga się rewizji niektórych ustaw dekretowych. (PAT).

Laureat Nobla w dziale medycyny

Nagrodę Nobla w dziale medycyny za rok 1935 otrzymał fizjolog niemiecki dr. Hans Spemann, profesor uniwersytetu we Fryburgu za swe badania odkrywcze z dziedziny embrjologji.

Tegoroczna nagroda wynosi około 160 tys. koron.

Rewolucja na Krecie
Republikanie chwycili za broń?

Wedle doniesień dzienników paryskich z Aten, na Krecie wybuchnąć miała rewolucja: 30 tysięcy republikanów chwyciło podobno za broń. (PAT).

Górnicy angielscy przed walką
Plebiscyt robotniczy rozstrzygnie

Z Londynu donoszą:

Wysiłki Rządu, zmierzające do zażegnania niebezpieczeństwa strajku węglowego, nie dały wyników. W czwartek w późnych godzinach wieczornych przedstawiciel związków górników oświadczył, że propozycje kompromisowe Rządu zostały uznane za nienadające się do przyjęcia. Wniosek rządowy nie przewidywał natychmiastowej lub późniejszej podwyżki płac. Propozycje zmierzały jedynie do poddania sporu arbitrażowi czynników bezstronnych. Rząd odmówił wywarcia nacisku na związek właścicieli kopalń węgla, celem nawiązania rokowań w sprawie podwyższenia płac w zakresie ogólno krajowym. Komitet wykonawczy związków górniczych, wobec rozbicia rokowań, postanowił odbyć w dn. 11, 12 i 13 listopada plebiscyt, który zadecyduje o strajku powszechnym w górnictwie angielskiem. Z kół rządowych donoszą, że minister górnictwa, Crookshank, zaproponował komitetowi właścicieli kopalń zorganizowanie do dn. 1-go lipca 1936 roku we wszystkich okręgach specjalnych komisyj sprzedaży, których działalność będzie nadzorowana przez organizację centralną. Propozycja ta opierała się na przeświadczeniu, że wskutek wadliwego systemu sprzedaży, zarobki ze zbytu węgla nie wystarczały na podwyższenie płac górników. Właściciele zajęli wobec propozycji Rządu postawę przychylną, natomiast organizacje górników odrzuciły ją, jako całkowicie niewystarczającą. (ATE)

W. Brytanja przed wyborami
Zamknięcie parlamentu
Niema rokowań poza Ligą

Podczas wczorajszej uroczystości odroczenia Parlamentu wobec połączonych izb odczytana została w Izbie lordów mowa tronowa, w której król podkreśla, iż W. Brytanję nadal łączą przyjazne stosunki z innemi mocarstwami. Konflikt pomiędzy Włochami a Abisynją— powiedział król — wywołał jaknajpoważniejsze zaniepokojenie. „Wysiłki mego Rządu w współpracy z innemi rządami oraz z Ligą Narodów, czynione w celu doprowadzenia do pokojowego załatwienia konfliktu nie zdołały zapobiec zastosowaniu siły. Rząd mój popiera lojalne wysiłki Ligi Narodów w celu przywrócenia pokoju i załatwienia sporu zgodnie z duchem paktu Ligi".

Rząd brytyjski, dążąc do ograniczenia zbrojeń w duchu układu międzynarodowego nie mógł jednak odkładać nadal sprawy wzmocnienia lotnictwa wojskowego Wielkiej Brytanji do poziomu, który pozwoli jej wypełnić zadania obrony narodowej i imperjalnej.

Król wspomniał o postępie gospodarczym Wielkiej Brytanji, ekspansji handlu zagranicznego, zawarciu układów handlowych, zmniejszeniu bezrobocia, rozwoju lotnictwa komunikacyjnego w całem imperjum i wreszcie o zarządzeniach, dotyczących rolnictwa i marynarki handlowej. (PAT).

***

Minister John Simon, zamykając w imieniu Rządu debatę w Izbie Gmin, zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby Rząd zaniechał swej polityki współpracy z Ligą Narodów i jakoby bez wiedzy Ligi prowadził z Francją i Włochami rokowania w sprawie załatwienia konfliktu włosko - abisyńskiego. Mamy nadzieję, dodał minister, że rozwiązanie konfliktu będzie szybkie i zadawalające, lecz rozwiązanie to MUSI MIEŚCIĆ SIĘ W RAMACH LIGI I BYĆ PRZYJĘTE PRZEZ 3 STRONY ZAINTERESOWANE, t. j. WŁOCHY, ABISYNJĘ i LIGĘ NARODÓW. (PAT)

***

Oświadczenie min. Simona zaprzecza więc pogłoskom o rokowaniach odrębnych i o poszukiwanym tą drogą „kompromisie". Pogłoski te omawiamy na innych stronicach.

Rząd konserwatywny

Angielska partja liberalna ogłosiła odezwę wyborczą, w której protestuje przeciwko przyznaniu Rządowi pełnomocnictw w sprawie zbrojeń, odmawia Rządowi pełnomocnictw w sprawie zbrojeń, odmawia Rządowi jako ściśle konserwatywnemu nazwy Rządu narodowego. (PAT).

W „Miesiącu Propagandy" tworzymy nowe szeregi klasowego ruchu zawodowego

Napływają tysiące zgłoszeń. Tysiące ludzi przystępują do wspólnej pracy. Niech ostatnie tygodnie „Miesiąca" podwoją tę liczbę!

Wojna włosko-abisyńska

Odwrót Mussoliniego?

A jednak pogłoski o rokowaniach nie ustały

Dzienniki poranne Londynu omawiają propozycje w sprawie likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego, propozycje, o których treści krążą podane już przez nas pogłoski. Korespondent paryski „Times'a" podkreśla, że zaprzeczenie francuskiego M. S. Z. nie osłabiło wrażenia paryskich kół politycznych, że pomiędzy Paryżem a Rzymem ewentualnie pomiędzy Londynem a Rzymem, odbywa się wymiana zdań. Celem tych rozmów dyplomatycznych jest znalezienie podstaw dla likwidacji konfliktu włosko - abisyńskiego. Zaprzeczenie francuskiego ministerjum spraw zagranicznych winno być uważane za oznakę, że rozmowy nie weszły jeszcze w stadjum decydujące i, że nie zdołano dotychczas ustalić pozytywnego programu porozumienia. Doniesienia agencji Reutera z Rzymu potwierdzają wiadomość o zawarciu porozumienia w sprawie wycofania części wojsk włoskich z Libji oraz części floty angielskiej z morza Śródziemnego. „News Chronicle", nawiązując do słów ministra Edena w Izbie Gmin o możliwości osiągnięcia porozumienia przed wejściem w życie sankcyj gospodarczych, zapytuje, na jakich podstawach minister opiera swoje nadzieje. Być może, że min. Eden myśli o narzuceniu Abisynji jakiegoś układu, opracowanego na tajnej konferencji z udziałem Anglji, Francji i Włoch. Na posiedzeniu komisji sankcyj w przyszły czwartek okaże się, w jakim stopniu polityka angielska w stosunku do Ligi Narodów uległa zmianie. **W kołach rządowych zaprzeczają twierdzeniom o zmianie orjentacji polityki angielskiej.**

(ATE.).

***

„L'Ouevre" oświadcza, że Mussolini, chcąc uniknąć sankcyj, poczynić ma następujące ustępstwa:

1) **wycofanie dwuch dywizyj włoskich z Libji nie musi pociągnąć za sobą wycofania kilku jednostek floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego,**

2) **powstrzymać działania wojenne do chwili otrzymania odpowiedzi Wielkiej Brytanji,**

3) **do tego czasu wojska włoskie nie będą wysyłane do Afryki i**

4) jeżeli Anglja uzna te sugestje za nadające się do przyjęcia, to zostaną one przesłane komitetowi 13-tu Ligi Narodów.

Włochy domagać się mają dalej utworzenia z części prowincji Harrar oraz z prowincyi Tigre i Ogaden pewnego rodzaju koncesji pod egidą Włoch przy zachowaniu dla Negusa suwerenności prawnej. Abisynja w ścisłem tego słowa znaczeniu otrzymałaby pomoc międzynarodową, przewidzianą przez komitet 5-ciu Ligi. Wszystko to wskazuje, zdaniem pisma, że Mussolini nie zamierza przedłużać kampanji abisyńskiej, lecz Abisyńczycy niewątpliwie wystąpią z ostremi zastrzeżeniami, mając nadzieję, że z czasem **dadzą sobie radę z wojskami włoskiemi.** (PAT).

Sankcje

W ciągu wczorajszej nocy wszedł w Anglji w życie zakaz wywozu amunicji i materjału wojennego do Włoch. **Stało się to w ten sposób, że ministerjum handlu unieważniło pozwolenia na wywóz samolotów, części samolotów, dział, karabinów maszynowych, bagnetów, lanc, karabinów, kul, prochu i wszelkiego materjału wojennego, przeznaczonego dla Włoch. (ATE.).**

***

W „Dzienniku Ustaw" Holandji ogłoszona została ustawa, dotycząca wywozu broni, amunicji i materjału wojennego z Holandji do Włoch i ich posiadłości. Ustawa zakazuje wywozu wszelkiej broni palnej, amunicji, samochodów pancernych, samolotów i lotniskowców oraz wszelkich do nich części, miotaczy ognia i środków do wojny chemicznej.

Parlament holenderski zajmuje się projektem ustawy o dalszych pełnomocnictwach dla Rządu.

(PAT.).

Najazd na Abisynię może wywołać pożar w całej Afryce

„Times" ogłasza list sir Hesketh Bella, byłego gubernatora w różnych koloniach angielskich m. in. w Nigerji. Sir Hesketh Bell podkreśla w swym liście, że wśród czarnych panuje ogromne podniecenie, wywołane najazdem Włochów na ostatnie niepodległe państwo afrykańskie. W całej Nigerji we wszystkich sklepach tuziemców, na wszystkich rynkach miejscowości Afryki podzwrotnikowej najazd ten wywołał gwałtowne komentarze. Oburzenie na białych jest ogromne. Prawo posiadania ziemi jest najcenniejszem dla tubylców prawem a obawa przed uszczupleniem tych praw wzniecić może w całej Afryce pożar, którego wyniku nikt nie zdoła przewidzieć. Dla dobra kolonij brytyjskich, gdzie mieszka 40 milj. czarnych, sir Hesketh Bell zwraca uwagę na konieczność przekonania tubylców, że polityka W. Brytanji różni się całkowicie od polityki Włoch (PAT)

Zupełnie aktualne

W prasie sowieckiej opublikowano w tych dniach jeden z nieznanych listów **Lwa Tołstoja** na temat wojny włosko - abisyńskiej w roku 1896. Poglądy wielkiego pisarza na sprawę tego zatargu są tak zdecydowane i charakterystyczne, że zasługują w zupełności na przytoczenie w chwili obecnej, gdy jesteśmy świadkami krwawej kontynuacji konfliktu sprzed lat czterdziestu.

„Zaszedł okropny wypadek—rozpoczyna swój list Tołstoj. Wzruszył on nietylko Włochy, ale i całą Europę. Cóż się takiego stało? To mianowicie, że *w Abisyinji* kilka tysięcy młodych ludzi zostało zabitych i rannych, że wydano miljony wyduszone z ludu biednego i wygłodzonego. Stało się również, że rząd włoski poniósł upokarzającą „klęskę".

„Czy jest możliwe, abyśmy musieli teraz na to patrzeć, jak jakiś *Crispi* (ówczesny szef rządu włoskiego — przyp. Red.) lub *Baratieri* (głównodowodzący włoskiemi oddziałami — przyp. Red.), powodowany swem *brudnem wyrachowaniem*, obdziera naród z jego majątku i — gromadząc w koszarach kwiat młodzieży, wpaja jej *szkodliwe idee* i wysyła ją, aby ginęła niewiadomo poco w jakimś zakątku Abisynji, lub też — co jest jeszcze okropniejsze — aby toczyła bratobójczą wojnę z Francuzami, Niemcami, Anglikami i Rosją?"

„Ale przyjdzie czas — i czas ten jest niedaleko, gdy po okropnych próbach i po przelewie krwi, narody osłabione, zmęczone i wyczerpane powiedzą do swoich rządów: „Idźcie do djabła, czy do Boga, wracajcie tam, skąd przybyliście. Przebierzcie się sami w wasze idjotyczne mundury, bijcie się, zabijajcie jedni drugich, jeśli się wam podoba, i podzielcie na mapie Europę, Azję, Afrykę i Amerykę, — ale *pozostawcie w spokoju nas*, którzy pracujemy na tej ziemi i którzy was żywimy. Mało nas to obchodzi, czy uważają nas za wielkie, czy za małe mocarstwo; pragniemy jedynie móc korzystać bez przeszkód z owoców naszej pracy wraz z innemi przyjaznemi ludami, które dążą do tego samego celu; a przedewszystkiem pragniemy iść naprzód w wiedzy, która nas wszystkich połączy, nie chcemy bowiem wegetować w ciemnocie sekciarskiego patrjotyzmu i w nienawiści do innych narodów, czego właśnie pragną nasze rządy. Zależy nam na tem, aby rozwiązać *zagadnienie pracy*, aby ją wyswobodzić z niewoli, aby znieść prywatną własność rolną, przez którą cierpi 99 proc. naszych"...

Mądre i śmiałe słowa myśliciela z Jasnej Polany nie straciły — niestety — aktualności po latach czterdziestu. To tylko wypada w nich zmienić, że we Włoszech rządzą dziś nie Crispi i Baratieri, lecz Mussolini i de Bono, że w skwarze piasku Abisynji wsiąka dziś krew nie tysięcy, lecz dziesiątków tysięcy zabitych i rannych Włochów i że na zbójecką wyprawę afrykańską wydawane są już nie miljony, lecz miljardy, „wyduszone z ludu biednego i wygłodzonego".

x.

Biały dowódca

Z Addis - Abeby donoszą: kapitan armji kubańskiej, Franciszek Alex, objął dowództwo na jednym z odcinków frontu północnego w prowincji Tigre. Jest to pierwszy biały oficer, odgrywający w armji abisyńskiej nie rolę doradcy, ale bezpośredniego dowódcy, prowadzącego żołnierzy abisyńskich do boju. (ATE.).

Trudności

Minister Prasy i Propagandy Włoch wydał zarządzenie, nakazujące, aby objętość dzienników, poczawszy od 5 listopada nie przekraczała 6 stron. Zarządzenie to ma na celu ograniczenie konsumcji papieru. (PAT.).

Czyżby sabotaż?

W fabryce nabojów w miejscowości Belledo (Włochy) z niewiadomych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch, 4 robotników zostało zabitych a dwóch odniosło ciężkie rany. (PAT).

Informacje.. szoferów o kłótniach w sztabie głównym Abisynji

„Popolo di Roma" zamieszcza depeszę z Berbera, według której *na podstawie informacyj szoferów*, przybywających z Dzidzigi, pomiędzy Wehib - Paszą a dowódcami abisyńskimi istnieje poważne nieporozumienie w związku z akcją wojsk włoskich wzdłuż rzeki Webi Szebeli. Wehibowi - Paszy zarzucają nieudolność w planach taktycznych. Konfliktem tym miał się zainteresodać sam Negus, który postanowił jakoby odwołać Wehiba - Paszę. Niezależnie od tego cesarz miał obiecać rasowi Nasibu wysłanie jednej eskadry samolotów. (PAT.).

Pełnomocnictwa

P. Kwiatkowski w komisji nowego Sejmu

„Komisja do spraw pełnomocnictw" nowego Sejmu, wybierana tak długo i kłopotliwie we czwartek, zebrała się wczoraj zrana. P. Miedziński wyjaśnił popularnie p. p. posłom, że oto w czwartek przemawiał p. Kościałkowski, a teraz zabierze głos p. Kwiatkowski, który „skonkretyzuje" zapowiedzi premjera.

Mowę p. Kwiatkowskiego dajemy tuż obok według streszczenia Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Streszczenie może nie być zupełnie dokładne. Wynikają jednak z niego dwie bezsporne rzeczy:

1) brak **jednolitej** myśli przewodniej, — mówiąc krótko — brak **jednolitego planu** w projektach p. Kwiatkowskiego;

2) mowa była więc — w rezultacie — **mechanicznem** zesumowaniem różnych zarządzeń projektowanych, nie stanowiła **organicznej** całości.

***

Jest to zresztą rezultat zrozumiały: **w ramach systemu**, w granicach spadku po p. Sławku p. Kwiatkowski musi potykać się co chwila o nieprzezwyciężone trudności.

***

Cały przebieg „prac" nad pełnomocnictwami w nowym Sejmie stanowi w każdym szczególe dowód jeszcze jeden na rzecz tej prawdy, że „eksperyment" p. Sławka zawiódł od początku do końca. Niemrawość tego „odrodzonego" parlamentaryzmu budzi nawet pośród nas powszechne zdumienie. Nie przypuszczaliśmy aż czegoś podobnego.

***

Po południu przemawiał w komisji referent ustawy o pełnomocnictwach p. Miedziński.

Mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego

W odróżnieniu od szeregu innych państw, u nas zarówno rolnictwo, jak i przemysł są w odwrocie. W dynamice gospodarczej nastąpiło cofnięcie się wstecz. Nie możemy jednak zostać w tym stanie depresji gospodarczej i trzeba z niego wyjść. Nie ma cudownego środka. Mamy ograniczone środki materjalne i ograniczone metody działania.

P. minister nie jest wrogiem kapitału zagranicznego, ale wykucie lepszej przyszłości musimy pozostawić samym sobie. Trzeba się odciąć od eksperymentów gospodarczych, od wartości urojonych, a oprzeć się na pracy, oszczędności i organizacji. Nie pomogą nam ani szczudła inflacji, ani pełzanie w deflacji. Musi nastąpić powrót chorego organizmu do zdrowia, co jest niełatwe i wymaga szeregu zabiegów.

Deficyt budżetowy w ostatnich 5 latach ciągle rósł, wyjąwszy okres wpływów Pożyczki Narodowej, a rezerwa kasowa spadła do małej sumy 94 milj. t. j. do wysokości półmiesięcznej rezerwy i to niekoniecznie płynnej. Źródła bilonu i bonów są wyzyskane w zupełności. Pomaganie sobie pożyczkami hamuje zdolność konsumcyjną i odciąga kapitały od gospodarstwa prywatnego. **Nie pora obecnie na nową pożyczkę wewnętrzną. Nie usunie to bowiem trudności i ściągnietaby ona była chyba tylko z urzędników. Nie może również nastąpić gwałtowna kompresja wydatków. Musi jednak być operacja, jako zło mniejsze, jakkolwiek narusza się czyjeś prawa i warunki egzystencji.**

Opanowanie deficytu budżetowego chcę osiągnąć drogą następujących zarządzeń: 1) wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych w progresji od 7 do 20 proc. od wszelkich wynagrodzeń, płaconych przez Skarb, skarb śląski, monopole, banki państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, samorząd terytorjalny, gospodarczy, ubezpieczenia społeczne, Bank Polski, a w wysokości 4 i pół do 16 proc. przy wynagrodzeniach obłożonych podatkiem dochodowym, 2) przez obniżenie przy podatku dochodowym minimum wolnego od podatku przy dochodach fundowanych do 1.200 zł. (w miejsce dotychczasowych 1.500 zł.), a przy niefundowanych do 1500 (dotychczas 2500); przez przeniesienie tantjem z działu uposażeń; przez podwyższenie dodatku kryzysowego do podatku dochodowego; 3) zaniechanie inwestycyj z sum budżetowych; 4) rewizja emerytur i rent; 5) usunięcie wielokrotności posad i poborów w jednej rodzinie; 6) redukcje zbędnych urzędów.

Równolegle wypracuje się projekt obsługi długów zewnętrznych i wewnętrznych z terminami umorzenia choćby do lat 33, tak, by obywatel wiedział, kiedy do swych pieniędzy wróci. Z osiągniętych oszczędności pomyślałoby się również o poprawie bytu funkcjonarjuszy słabo uposażonych szczególnie dotkniętych obecną restrykcją. Ten program restrykcyjny stanowi pierwszą fazę programu Rządu. **Faza druga obejmuje program aktywizacji życia gospodarczego.** Obie fazy są ściśle ze sobą złączone. W celu osiągnięcia aktywizacji życia gospodarczego Rząd proponuje zastosować poniższe środki: 1) **obniżenie komornego przy małych mieszkaniach** w których głównie mieszkają urzędnicy i świat pracy o 15 proc., 2) **skasowanie podatku lokatorskiego przy lokalach jedno i dwuizbowych (na ogólną sumę 1.600.000 płatników podatku lokatorskiego jest takich płatników 110.100)**; 3) Zainicjować oddłużenie urzędników przez stworzenie funduszu oddłużenia, choćby z początku małą sumą jednego do dwuch miljonów; 4) umożliwienie płatnych praktyk w urzędach dla wykwalifikowanych młodych ludzi.

(Środki powyższe dotyczą **Świata Pracy**).

W dziedzinie rolnictwa 1) wprowadzenie dwuletniej karencji zapłaty kapitału dłużnego w bankach i obniżenie odsetków w bankach akceptacyjnych, 2) zmniejszenie ciężaru danin publicznych, w szczególności dodatku do podatku gruntowego, opłat drogowych, uchylenie opłaty wjazdu do miast. Trzeba będzie jednak pomyśleć, by samorządy, które tracą w ten sposób 5 proc. wpływów, znalazły drogę do wyrównania swojego budżetu. 3) Kłaść trzeba nacisk na zagadnienie spółdzielczości rolniczej oraz na potrzebę instruktorów w dziedzinie małych gospodarstw rolnych.

W sprawie zaległości podatkowych słuszny jest pogląd, że obywatel opieszały nie powinien być lepiej traktowany od obywatela punktualnego w płaceniu podatków, ale przeważać musi wzgląd, że kryzys, który się nie powtarza tak często, sprowadził strukturalne zmiany wartości pieniądza i ten moment musi decydować przy rozwiązaniu zagadnienia zaległości podatkowych.

W sprawie ubezpieczeń społecznych **powinna nastąpić zwłaszcza w dziedzinie pracowników umysłowych, rewizja co do obciążeń, obniżka odsetek od zaległości z 1 proc. na 0,75 proc. względnie 0,40 proc. przy rozłożeniu na raty, muszą być przyspieszone prace nad reformą całego zagadnienia ubezpieczeń społecznych.**

W dziedzinie przemysłu i handlu i rzemiosła — uaktywnienie życia gospodarczego ma nastąpić: 1) przez wydatne obniżenie taryf towarowych, co wpłynie dodatnio na obrót surowców i płodów rolnych; przez wprowadzenie taryf odległościowych, co usunie obecny podział Państwa na „państwo zachodnie", zbliżone w swej zdolności konsumcyjnej do wzorów zachodnich, i „wschodnie" (wedle linji Wisły), które wogóle prawie że nic nie konsumuje. 2) Drogą małej komisji ankietowej, która zbada koszty produkcji w 6 dużych kartelach (m .in. węgiel, naftę, cukier wyroby włókiennicze), poczem w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów przy współudziale organizacyj gospodarczych produkcji i konsumcji **przeprowadzona zostanie dyskusja w sprawie ożywienia rynku wewnętrznego, który ma pozostać podstawowym.** 3) Przez ograniczenie działalności etatystycznej; busolą ma być zdrowy rozsądek.

Państwo nie powinno się wdzierać do wszystkich działów gospodarstwa prywatnego, należy gospodarkę państwową odgrodzić jakby drutem kolczastym od sfery gospodarstwa prywatnego, które ma pozostać domeną inicjatywy prywatnej. Tylko w wielkich zagadnieniach o charakterze ogólnym, jak Gdynia, Mościce, przemysł wojenny, jest miejsce na działalność gospodarczą Państwa. 4) Przez przywrócenie rentowności działalności gospodarczej, gdyż umiarkowany zysk zawsze pozostanie jej celem. 5) Przez usunięcie nadmiaru przepisów i statystyk, a w szczególności różnorodnych dodatków do podatków; nie można wprawdzie obecnie redukować podatków, ale powinno nastąpić skomasowanie i uporządkowanie. 6) **Przez przeciwstawienie się dobrowolnemu bezrobociu fabryk, otrzymujących za to wynagrodzenie.** 7) Przez wzmocnienie sankcyj w egzekucji udzielonych kredytów i nadanie w ten sposób utraconej wartości wekslowi, jako ważnemu instrumentowi kredytu; 8) przez uporządkowanie zagadnienia samorządu gospodarczego, a w szczególności przygotowanie izb pracy; 9) przez wysyłanie komisji lotnych wyższych urzędników resortów gospodarczych do ważniejszych ośrodków gospodarczych dla zbadania stosunków na miejscu i wydostania w ten sposób materjału dla narad i decyzji w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Na dalszą metę proponuje minister założenie poważnego banku inwestycyjnego, przy którymby była rada rzeczoznawców życia gospodarczego. Ona miałaby opinjować wielkie kredyty nietylko w inwestycjach publicznych, ale i w prywatnych.

Minister zakończył podkreśleniem znaczenia inicjatywy prywatnej.

Jaki powód?

Za czasów „sejmowładztwa", a nawet w późniejszych parlamentach polskich, pomięzy Sejmem a Senatem istniały jeżeli nie „braterskie", to w każdym razie dobre „koleżeńskie" stosunki. I gdy naprz. spodziewano się większego napływu posłów na posiedzenie którejkolwiek komisji, Senat chętnie udzielał, swojej sali na obrady komisji sejmowej.

Wczoraj Sejm również zwrócił się do Senatu z prośbą o użyczenie sali na posiedzenie Komisji specjalnej — która rozpatruje projekt rządowy o pełnomocnictwach.

P. marszałek Senatu Prystor odmówił.

Amnestja!... Amnestja!...

„Problem" aresztów gminnych

Ag. Press ogłasza następujący niezmiernie charakterystyczny komunikat.

Organizacje samorządowe otrzymały z różnych stron kraju doniesienia, iż państwowe władze administracyjne coraz częściej domagają się od gmin urządzania i utrzymywania aresztów gminnych.

Żądanie swe motywują urzędy wojewódzkie i starościńskie **przepełnieniem więzień państwowych, które odmawiają przyjmowania osób, skierowanych do nich w trybie administracyjnym.** Zarządy więzień przyjmują wyłącznie osoby, zasądzone przez sądy lub znajdujące się pod śledztwem sądowem.

Areszty gminne, których zakładania domagają się władze administracji ogólnej, miałyby być przeznaczone dla osób pozbawionych wolności w drodze postępowania administracyjnego.

W obecnej sytuacji gospodarczej gminy nie rozporządzają funduszami na zakładanie aresztów i utrzymywanie aresztantów. Mają być podjęte interwencje u władz centralnych o wydanie zarządzeń, aby urzędy wojewódzkie i starościńskie zaniechały nacisku na gminy w sprawie urządzania aresztów gminnych. (PRESS)

***

Trudno o przykład bardziej charakterystyczny, jak to wygląda w praktyce w „resorcie" p. Michałowskiego. Niedługo naczelnicy więzień zaczną wołać wielkim głosem o amnestję z... przyczyn „rzeczowych".

„Front Ludowy" na Morawach

„Lidove Noviny" donoszą, że skutkiem zwycięstwa wyborczego lewicy w wyborach miejskich w Morawskiej Ostrawie rządy miastem przejdą w ręce „frontu ludowego", składającego się z czeskich socjalnych demokratów, zwolenników Benesza i komunistów.

„Miesiac propagandy"

O wspólny front pracowników umysłowych z robotnikami!

Pracownicy umysłowi do związków zawodowych!

Klasowy ruch zawodowy przeprowadza w październiku swój „Miesiąc Propagandy". Niemal wszystkie kategorje pracowników fizycznych, skupione przez swoje organizacje w Komisji Centralnej, przeprowadzają intensywną propagandę za wstępowaniem do klasowych związków zawodowych.

W masowej tej akcji nie może zabraknąć pracowników umysłowych. Minęły czasy, gdy pracownicy umysłowi chodzili luzem i stanowili doskonały materjał dla wyzysku. Dzisiaj i oni posiadają swoje organizacje. Niestety, jeszcze jest mnóstwo obałamuconych. Idąc po linji najmniejszegi oporu, wprzęgli się w rydwan, powolny wielkiemu przemysłowi i kapitałowi. Atoli nadszedł już czas, kiedy trzeba zerwać z metodą odgraniczenia się drutem kolczastym od potężnej siły, jaką reprezentuje zorganizowana klasa robotnicza. Między robotnikiem, pracującym przy warsztacie, czy na kopalni, w fabryce, czy na budowie, a urzędnikiem, czyli robotnikiem, pracującym umysłowo, nie ma żadnej różnicy. **Wszyscy jesteśmy ludźmi pracy. Jedna nas łączy idea walki o lepszą przyszłość i jeden mamy przed sobą cel. Musimy tedy utworzyć wspólnie z robotnikami jednolity front walki.** Separacja osłabia siłę i energję, zmniejsza aktywność. Trzeba zerwać z biernością, największym naszym wrogiem. Dosyć bezmyślnego chodzenia luzem i wahania się. Nikt nie może się tłomaczyć, że jednostka nic nie zdziała, że nie od niej zależy los pracowników. **Nieprawda! Z jednostek składa się gromada, a świadoma, nieugięta i zwarta gromada związkowa stanowi jedyną rękojmię skutecznej obrony praw i potrzeb naszych.** Pamiętajmy, my wybujali indwidualiści, że nic z takiej symfonji, odegranej choćby przez najlepszych wirtuozów-solistów, gdy każdy z nich zechce na własną rękę się popisywać. Tylko gra zespołowa, mimo, że z różnych zestawiona instrumentów, ale nastawiona na harmonijną i melodyjną całość, zdoła przemówić swą potężną i fascynującą symfonją do duszy każdego człowieka. Musimy z chodzących luzem pracowników umysłowych zestawić zespół, który zgrany pod względem celu i ideologji klasowej, postawi organizację pracowników umysłowych na takiej wyżynie, by była ona zdolna, wespół z całą klasą robotniczą, przezwyciężyć bierność mas i poprowadzić je ku zwycięstwu.

Jeśli kapitaliści całego świata zdołali się zorganizować w potężne trusty i kartele, bez względu na swoje pochodzenie, wyznanie, czy rasę, to i my nie możemy pozostać w tyle za nimi. Musimy stworzyć silne klasowe związki, obejmujące wszelkie kategorje pracowników.

Pracownicy umysłowi, wszyscy do klasowych związków zawodowych! Tylko klasowe związki są wypróbowanymi i zdecydowanymi obrońcami waszych interesów. Tylko one pozostały wierne z niezłamanym kręgosłupem na placu. Zasilajcie ich szeregi, a wzmocnicie szańce i zbliżycie dzień zwycięstwa i wyzwolenia.

M. STATTER,
Wiceprezes Związku Zawod. Pracowników Umysłowych w Krakowie.

Na froncie gospodarczym

Uwagi

BEZDROŻA. Beznadziejność polityki deflacyjnej w pełni ujawnia się na tle doświadczeń francuskich. Wykazują one, że program zrównoważenia budżetu metodami, zdolnemi jedynie pogłębić marazm gospodarczy, oparty jest na błędnem założeniu.

Dane oficjalne co do stanu gospodarczego Francji świadczą o tem, że stan ten — to przewlekła stagnacja na całej linji. Dowodzą tego i dane za sierpień — miesiąc, w którym wpływ dekretów Lavala dał się odczuć. Ogólny wskaźnik produkcji wynosi 93 (97 w sierpniu 1934, 99 przeciętnie w 1934, 107 — w 1933, 96 — w 1932). Nie ulega wątpliwości, że sytuacja byłaby jeszcze gorsza, gdyby „deflacja" przeprowadzona była konsekwentnie, ale — jak wiadomo — polityka gospodarczo - społeczna Rządu Lavala zawiera wewnętrzne sprzeczności. Rząd zdaje sobie sprawę, że to zachwalane u nas przez p. Matuszewskiego zakończenie deflacji przez... przeprowadzenie jej byłoby nieszczęsnego pacjenta — gospodarkę społeczną „wykończyło".

Tam jednak, gdzie uzewnętrznić się miały wszystkie „dobroczynne" skutki polityki „wielkiej pokuty" (tak się tam nazywa „zaciskanie pasa") — w dziedzinie równowagi budżetowej — Laval ponosi klęskę. Informowaliśmy już pobieżnie czytelników o bardzo niepomyślnej sytuacji budżetowej we wrześniu. To nie są żarty: dochody z podatków pośrednich i monopolów dały 1.861.151.000 franków, co stanowi sumę mniejszą o zgórą pół miljarda od preliminowanej (523.122.900 fr.), gdy przeciętny deficyt miesięczny w pierwszym kwartale stanowił 266 miljonów fr., w drugim — 421 milj., w lipcu 484 milj., w sierpniu — 422,5 miljonów.

Same podatki pośrednie dały niedobór 3 i pół miljarda przez 9 miesięcy. Wrzesień zaznacza się wybitnem zaostrzeżeniem sytuacji. O tem, że sytuacja pod względem podatków bezpośrednich jest nielepsza, świadczą dane częściowe (co do podatku od dochodu), wykazujące wpływ niższy o 886,577,900 przez trzy kw. r. b. wobec trzech pierwszych 1934. Uwzględniając zaś niektóre inne jeszcze opłaty, otrzymamy różnice 1.800.210,100 fr.

Jest rzeczą obojętną, jakiemi drogami Rząd pokryje niedobór. Klika, rządząca Bankiem Francji dopomoże swemu pupilkowi. Faktem jest atoli, że nie osiąga się równowagi budżetu „oszczędnościami".

W.

Mussoliniego ostatnia karta...

Tow. *Luigi Caldera* nadsyła nam ze Szwajcarji dalszy ciąg informacji o sytuacji we Włoszech, które drukujemy poniżej.

Redakcja.

W poprzedniej korespondencji pisałem o nastrojach prawdziwych we Włoszech. Tematu tego, tak szerokiego i doniosłego, nie można wyczerpać w jednej korespondencji. Niech mi zatem czytelnicy wybaczą, że do tematu tego powrócę. Zastrzegam się, że piszę tylko o tem, com widział i słyszał, nie ulegając — dla kontroli własnych obserwacji — jakimś zgóry narzuconym formułkom, czy komunałom.

W Turynie nastrój jest trwożliwy, niezadowolenie znaczne i to we wszystkich warstwach społecznych. Bardzo ciekawym miernikiem nastrojów i nastawienia miejscowej ludności jest fakt, iż prasa zagraniczna (w Turynie każdy jako tako wykształcony człowiek zna język francuski) ma teraz namiętnych czytelników. Wielkiem powodzeniem cieszy się prasa lewicowa francuska, co do której, w odróżnieniu od pism prawicowych francuskich, panuje słuszne przekonanie, że nie szuka natchnienia w urzędach i... kasach propagandowych faszyzmu. **Każdego ranka tworzą się przed dworcem przyjazdowym ogonki, dochodzące do kilkuset osób, wyczekujących na przybycie poczty i dzienników. Conajmniej 500 osób dziennie walczy o możność nabycia egzemplarza „Paris Soir".** Do komunikatów wojennych sztabu włoskiego zaufanie jest nikłe, prawie żadne. Ludzie wciąż są przekonani, że sprawy idą źle. Mówi się o znacznych stratach oddziałów włoskich, że wielu żołnierzy włoskich porzuciło broń. Narazie **nie wolno ogłaszać nekrologów po poległych żołnierzach**, nawet bez powołania się na śmierć żołnierską.

Wzdłuż wybrzeża morskiego, pomiędzy Savoną a Genuą, **ustawiono działa przeciwlotnicze.** W jednem z większych muzeów genueńskich, w którem znajdują się cenne wazony japońskie, władze wydały polecenie zapakowania zbiorów i usunięcia ich w miejsce bardziej bezpieczne. Zarządzenia takie jeszcze bardziej potęgują nerwowość ludności.

Z Anglji nadchodzą listy do kupców i importerów, zawierające zgodne a groźne oświadczenie, że „do Włoch nic nie wysyłamy bez uprzedniego uregulowania należności w funtach szterlingach". **Ceny rosną, żywność, odzież, jednem słowem — wszystko drożeje.** Niepewność sytuacji, konflikt z Anglją, z którego znaczenia ludność zdaje sobie doskonale sprawę, budzi zrozumiałe obawy. Kurs pożyczki skonsolidowanej spada ciągle.

...Obok wielkiej wystawy samochodów „Fiata" wisi ręcznie pisana odezwa z takim napisem: **„Benito was zdradził! Koledzy zrzućcie wasze czarne koszule, póki jeszcze czas"!** Fala upadłości rośnie, władze skarbowe urządzają istny pościg po waluty zagraniczne, a im więcej agenci rządowi starają się wykupić znajdujące się jeszcze w drobnej ilości obce waluty, tem bardzie idą one w górę, wykupywane również przez ludność, która lokuje swoje oszczędności w frankach szwajcarskich, francuskich, funtach, dolarach. Nawet talary Marji Teresy, będące monetą obiegową w Abisynji, znajdują chętnych nabywców. W kawiarniach żartują, że **talary te staną się wkrótce walutą obiegową we Włoszech.**

W Medjolanie, gdzie Mussolini rozporządzał znacznemi wpływami, daje się zauważyć nieznany tam od wielu lat aktywny nastrój przeciw rządowi. Pisma zagraniczne, głównie francuskie lewicowe, ale także większe dzienniki niemieckie, znajdują gorliwych czytelników. Są też często wyprzedane natychmiast po dostarczeniu ich do koszyków. Wobec masowego zakupywania tych dzienników przez publiczność, władze narazie nie stosują represji wobec kupujących, **ale trzeba się liczyć z ograniczeniem debitu niektórym, uczciwiej informującym pismom.**

Ci, którzy zmuszeni byli przystąpić do syndykatów faszystowskich, otrzymują do podpisywania deklaracje, iż zgłaszają się „dobrowolnie" na wyjazd do Afryki, o ile ich rocznik nie został jeszcze zmobilizowany. Kto nie podpisuje tej deklaracji, musi złożyć pisemne umotywowanie odmowy.

Na Sycylji we wszystkich bez wyjątku warstwach społecznych rozwój zatargu z Abisynją i Anglją budzi głębokie zaniepokojenie i wisi, jak zmora, nad świadomością ogółu. Ludność wie, **że wszystkie porty Sycylji są przygotowane do ewentualnych walk z Anglją.** Nastrój ten pogarsza jeszcze brak jakichkolwiek wiadomości od żołnierzy, wysłanych do „piekła afrykańskiego". Wszystkie nadzieje rodzin sycylijskich skupiają się teraz na wyspie... Rodos, gdzie przebywają ranni i chorzy, których przywieziono z Afryki. Ale brak stamtąd jakichkolwiek wiadomości gasi ten promień nadziei.

Ludność rolniczą wyspy nęka jeszcze inna obawa. Wiadomo już, że owoce sycylijskie, główny produkt eksportu, nie będą mogły być wywiezione do Anglji i Francji. Anglja nprz. zawiera już podobno umowy o dostawę tych owoców z Hiszpanją i Kalifornją. Władze, widząc wzrastającą niechęć ludności, pocieszają ją, **że tegoroczne zbiory nabędzie Państwo.** Pewno będzie płaciło za nie bonami skarbowemi...

Nie chciałbym, aby czytelnicy wyrobili sobie jednostronny, lub fałszywy obraz o sytuacji we Włoszech. Nie można utrzymywać, że nie było tam i niema obecnie nastrojów, przychylnych wojnie i imprezie Mussoliniego w Afryce. Wszystkie narody, a zwłaszcza naród, który od kilkunastu lat, w masie swej żyje w odosobnieniu, poddają się łatwo propagandzie na rzecz wojny. A gdy rząd podejmuje akcję wojenną, wybuch patrjotyzmu i nastrojów wojennych bywa wszędzie silny. Nastrój taki ujawnił się też w niektórych kołach młodzieży włoskiej, ale — śmiało to utrzymujemy — był on o wiele słabszy, niż się tego spodziewał faszyzm. Już w pierwszych dniach wojny, kiedy się jeszcze szło naprzód, **można było zaobserwować załamanie się tego nastroju w tych kołach,** które były nim pierwotnie opanowane. Ale u znakomitej większości ludności wojna ta nietylko nie znajduje aprobaty, **ale jest wręcz potępiana.**

Mussolini panuje więc jeszcze nad sytuacją, bo aparat jest w jego ręku, a ostatniemi czasy aparat ten czyni nadludzkie wysiłki, aby podołać nowym ciężarom, jakiemi go obarczono. — Ale wie on dobrze, że gdy raz znikną optymistyczne komunikaty z pola walki, lub gdy okaże się, że są w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością — cóż zdoła uratować go wtedy? Narazie naród włoski jest utrzymywany w przekonaniu, że wszystko idzie pięknie i gładko. Wmawia mu się, że kampanja będzie szybko zakończona zwycięstwem Włoch, że sankcje — to bagatelka, łatwa do odwrócenia, że niema już żadnego konfliktu na morzu Śródziemnem, że sprawy gospodarcze i finansowe stoją świetnie, że inflacja jest opanowana, a ceny nie idą w górę i t. d. i t. d.

Jeżeli więc, w obliczu takiej taktyki faszyzmu, który walczy w tej chwili już dosłownie o życie, nastąpi załamanie się na jednym tylko odcinku, jeżeli szeroka opinja włoska dowie się, jaka jest istotna sytuacja międzynarodowa kraju, — **wówczas nastąpi gwałtowne załamanie się psychiki narodu włoskiego, nastąpi kompletna ruina wszystkich nadziei faszyzmu.**

***

Antyfaszyści w kraju, choć oczekują pomocy i wskazówek od towarzyszy i przyjaciół z zagranicy, **oceniają sami doskonale sytuację.** I oni, w większej masie pozbawieni dokładnych i szybkich informacji o przebiegu i rozwoju wypadków, **oceniają jednak trafnie położenie.** Wiedzą że pierwsze większe niepowodzenie faszyzmu, to droga do wielkich możliwości. Czują też i widzą, że te warstwy, które początkowo dobrowolnie, a teraz z musu iść muszą za Mussolinim, marzą już o wyzwoleniu się spod tej opieki, ale jednocześnie boją się, iż **czarne koszule mogą pewnego dnia włożyć koszule.... czerwone.**

W kraju jest więc ruch, jest świadomość sytuacji. Potrzebna jest ściślejsza organizacja, zwarta, dobrze przemyślana inicjatywa, celowa akcja. Decydująca walka z faszyzmem nie została jeszcze rozegrana we Włoszech, droga do tej walki jest otwarta. **Gdy dyktatura mobilizuje kraj, nie mogą nie podjąć mobilizacji swych sił i wysiłków antyfaszyści.** Ci, którzy chcą objąć we Włoszech spadek po Mussolinim, muszą teraz podwoić wysiłki, skupić się i działać. Przyszłość należy do nich. Mussolini, rzuciwszy kraj w odmęty wojny, ściągnął na Włochy, które tu nic nie zawiniły, potępienie całego cywilizowanego świata.

Rozpoczyna się decydująca walka między dwoma światami, dla których niemasz kompromisu. Napastnik, który najpierw spętał skłócone siły wolnościowe narodu włoskiego, a teraz chce zniszczyć słaby i nieuzbrojony naród, **znajdzie się pewnego dnia w obliczu katastrofy całkowitej i nieodwracalnej.**

LUIGI CALDERA.

Skąd ten nagły zwrot w polityce angielskiej?

Opinja świata jest niemało zdziwiona nagłym zwrotem polityki angielskiej w sprawie wojny abisyńskiej. Gdy się porówna mowę min. Hoare'a, wygłoszoną w Zgromadzeniu Ligi Narodów, z przemówieniem w Izbie Gmin, to się ma wrażenie, że to nie przemawiał jeden i ten sam człowiek.

Nagły ten zwrot ma niewątpliwie kilka przyczyn. Jeśli chodzi o przyczyny natury zewnętrznej, to krętactwo i nieszczerość Lavala zrobiły swoje i zraziły Anglję do podjętej przez nią z taką energją akcji sankcyjnej.

Ale i w samej Anglji zaczęły się intrygi przeciw polityce Hoare'a.

„Daily Herald" donosi, że elementy, wrogie Lidze Narodów i akcji przeciw Włochom, podniosły głowę. Jeśli chodzi o Rząd angielski, to czterech ministrów należy do tych wrogów. Są to: b. minister spr. zagranicznych Simon, min. Chamberlain, Hailsham i Londonderry.

Ministrowie ci, to zagorzali zwolennicy polityki nieograniczonych zbrojeń i zdecydowani przeciwnicy uczynienia z Ligi Narodów skutecznego instrumentu pokoju i rozjemcy w sporach międzynarodowych. Dość przypomnieć, że właśnie Simon zaprzepaścił autorytet Ligi w czasie zatargu z Japonją o Mandżurję.

Simon i jego przyjaciele przez pewien czas zachowywali się cicho, ponieważ opinja publiczna Anglji jest przeciw nim. Opinja ta znalazła swój wyraz w niedawnej ankiecie publicznej, która zaświadczyła, że przytłaczająca część ludności jest za pokojem i za wszystkiemi sankcjami, przewidzianemi w pakcie Ligi Narodów, przeciw napastnikowi, prowokującemu wojnę.

Ale gdy Liga uchwaliła sankcje. Simon i jego przyjaciele ruszyli do ataku. W łonie rządu powstała różnica zdań. Min. Hoare się cofnął.

Teraz ma głos ludność, która 14 listopada w wyborach do Izby Gmin wyda swój sąd o polityce Rządu konserwatywnego.

Kilka szczegółów o Hendersonie

W uzupełnieniu naszego artykułu z przed kilku dni o Arturze Hendersonie warto podać szczegóły następujące:

Henderson był z zawodu giserem i pracował bez przerwy 20 lat w tym zawodzie. W okresie tym brał udział w ruchu zawodowym i w samorządach miast Newcastle, gdzie pracował, i Darlington. W roku 1903 został burmistrzem w Darlingtonie.

Henderson do końca życia pozostał członkiem związku metalowców.

W roku 1924 Henderson był w pierwszym rządzie robotniczym ministrem spraw wewnętrznych. Ale to nie przeszkadzało mu zajmować się także polityką zagraniczną. Niektóre pisma socjalistyczne podają, że nikt inny jak Henderson był głównym twórcą słynnego Protokułu Genewskiego, uchwalonego w 1924 roku przez Ligę Narodów.

Kiedy Henderson objął w drugim gabinecie robotniczym tekę ministra spraw zagranicznych, to — jak chodziły wieści — zapytał wyższych urzędników Ministerjum, czy uznają program polityki zagranicznej Partji Pracy, albowiem program ten będzie programem Rządu.

Henderson był pierwszym przewodniczącym wskrzeszonej po wojnie Międzynarodówki Socjalistycznej.

Zdrowie Trockiego

Leon Trockij opuścił wczoraj szpital w Oslo, gdzie pozostawał na obserwacji w związku z chorobą, na którą cierpi od kilku lat.

(PAT).

Wsród czasopism

„SKAMANDER" w zeszycie październikowym (Z. 63, t. IX) przynosi m. in. początek głośnego opowiadania André Malraux p. t. „Czary pogardy", opartego na tematach straszliwej hitlerowskiej rzeczywistości. Dalszy ciąg powieści Szelburg - Zarembiny („Ludzie z wosku") oraz studjum Nowaczyńskiego o ojcu Conrada wypełniają — poza tem — dział prozy. W dziale poezji — wiersze: Bąka, Dobrowolskiego, Jasnorzewskiej, Zegadłowicza i in. Zdobią numer plansze Zofji Stryjeńskiej (projekty kostjumów do baletu Szymanowskiego „Harnasie") i okładka Jadwigi Hładkówny.

Kronika

BEZROBOCIE W BELGJI. Miarą zaostrzenia się kryzysu w Belgji w okresie 1929 — 35 r. może być liczba dni pracy straconych tygodniowo naskutek bezrobocia, która wynosząc w listopadzie 1929 — przeciętnie w grudniu 83.337 (wybuch kryzysu!) wzrosła do 1.636.012 w r. 1935 (styczeń). Był to *moment kulminacyjny*. Potem zaczął się leciutki spadek, który od kwietnia przybrał rozmiary wyraźniejsze (przeciętnie tygodniowo kwiecień 1.202.664, lipiec — 956.735. Po przejściowym wzroście bezrobocia — mamy nowe zmniejszenie do liczby 1.008.091 we wrześniu (1.275.256 przed rokiem). Należy zaznaczyć, że poprawa (związana z dewaluacją) dotyczy przedewszystkiem przemysłu pracującego na konsumcję bezpośrednią i budowlanego. Stan przemysłu ciężkiego był nadal niepomyślny. Program tow. de Mana ma na celu ożywienie tego przemysłu. Pozatem produkcja środków żywności przedstawia się też niepomyślnie, albowiem ożywienie dotyczy przem. odzieżowego, skórzanego, tytoniowego i t. p. Jest to wynikiem wzrostu cen, który częściowo tylko wyrównała zwyżka zarobków. Wzrost cen nie jest zresztą groźny i nie osiąga wielkości dewaluacji.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH, według sprawozdania Amerykańskiej Federacji Pracy, mimo pewnego ożywienia gospodarczego, liczba bezrobotnych jest wyższa niż w roku 1934 i wynosi zgórą 11 miljonów.

ANGIELSKI PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY, przeżywający przewlekły kryzys, chcieli już niejednokrotnie kapitaliści „ratować" różnemi niszczycielskiemi sposobami. W Lancashire proponują zniszczyć 20 proccent istniejących tam (500.000) warsztatów. Przędzalnie, pracujące na bawełnie egipskiej mają znów zawrzeć porozumienie kontygentowe, w myśl którego każdy, kto przekroczy kwotę będzie płacił grzywnę, a kto nie wykorzysta kwoty — ten otrzyma dopłatę. Jakkolwiek projekt ten nie będzie zapwnie zrealizowany, ale świadczy w pełni o beznadziejności, w jakiej znalazła się gospodarka kapitalistyczna w zakresie tego przemysłu, który w znacznej mierze zadecydował o rozkwicie gospodarczym Anglji.

SŁABE WYNIKI dają nadal czynione w Niemczech nieustannie próby rozszerzenia własnego wydobycia nafty. W sierpniu wydobyto 34.613 tonn wobec 38.150 w lipcu.

ZAPOTRZEBOWANIE WŁOCH pod względem węgla jest w drobnym zaledwie ułamku zaspakajane przez własną produkcję. Mimo faszystowskiej fanfaronady i autoreklamy, jest — to wciąż kropla w morzu, nawet uwzględniając reklamowane pokłady w Istrji (Arsa) i Sardynji. Cńż znaczy 360 tysięcy ton wobec 12.775.000, które trzeba było przywieść (1934). W r. 1935 przywóz ten znacznie wzrósł. Przez pierwsze 6 m. r. b. wynosi 7.146.148 tonn wobec 5.575.244 w r. ub.

Depesze i wiadomości nocne z czwartku na piątek

Czy Laval wręczył ambasadorowi Anglji propozycje Włoch

PARYŻ (ATE.) donosi: Premjer Laval przyjął w czwartek ambasadora angielkiego sir George Clerka. Rozmowa trwała pół godziny. W kołach politycznych przypuszczają, że Laval wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanji zakomunikowane mu propozycje rządu włoskiego dotyczące likwidacji konfliktu włosko - abisyńskiego.

Propozycje Włoch chcą pozbawić Abisynję niepodległości

PAT donosi: Laval, jak twierdzi „Paris Soir", zakomunikował ambasadorowi Anglji następujące sugestje Mussoliniego w sprawie uregulowania konfliktu włosko - abisyńskiego.

Włochy w tych sugestjach podkreślają poszanowanie ducha i roli Ligi Narodów i biorą za punkt wyjścia prace komitetu 5-ciu. Zdaniem Włoch Abisynja nie stanowi historycznie kraju zjednoczonego. Prowincje podbite przez Menelika na wschód od Addis Abeby nadają się do rozciągnięcia nad niemi opieki aż nadto usprawiedliwionej ich stanem rozwoju. Nie przyczyni się to w niczem do podważenia suwerenności Negusa. W rdzennej Abisynji władza Negusa również nie będzie ograniczona jeżeli przyjmie on pomoc doradców ligowych. W obecnych rokowaniach chodzić będzie o to, czy Harrar ma stanowić część rdzennej Abisynji, czy też ma być dołączony do prowincji zaanektowanych?

„Intransigeant" w następujący sposób precyzuje sugestje Włoch. Włochy domagają się aneksji terytorjów, zajętych przez wojska włoskie, następnie udzielenia im mandatu przez Ligę Narodów nad t. zw. kolonjalnemi prowincjami Abisynji, wreszcie żądają ustanowienia kondominjum międzynarodowego z przewagą wpływów włoskich w prowincjach rdzennej Abisynji.

Zaprzeczenie oficjalne

Francuskie ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło komunikat oficjalny: „Według ogłoszonych przez różne dzienniki informacyj, premjer Laval otrzymać miał od Mussoliniego sugestje na temat uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego oraz miał je zakomunikować ambasadorowi W. Brytanji. Stwierdzamy, iż w rozmowach, odbytych z premjerem Lavalem żadne tego rodzaju sugestje nie były poruszane".

Zbliżenie francusko-niemieckie
Plotki czy prawda?

W Paryżu duże zainteresowanie wywołały narazie jeszcze niesprecyzowane wiadomości na temat nowej próby zbliżenia francusko-niemieckiego.

W sprawie tej „Oeuvre" zwraca uwagę na stanowisko dzienników niemieckich wobec sukcesów wyborczych premjera Lavala, podkreślając również fakt pobytu w Berlinie pewnej osobistości, należącej do bezpośredniego otoczenia premjera, która w ostatni piątek była przyjęta przez kanclerza Hitlera na dłuższej audjencji. Rezultatem tej rozmowy ma być przybycie do Paryża w charakterze półoficjalnym ambasadora von Ribbentropa. Ma to nastąpić mniej więcej za trzy tygodnie.

Wiadomość o rozmowie kanclerza Hitlera z tą nie wymienioną osobistością francuską potwierdza również Pertinax w „Echo de Paris", dodając, że jest nią pewien dziennikarz francuski. (PAT).

Sprawa sankcji

Z Genewy PAT donosi: Przewodniczący komitetu koordynacyjnego zwołał na 31 października o godz. 10-ej zrana posiedzenie komitetu 18-tu, a na popołudniowe godziny posiedzenie państw, należących do Ligi Narodów. Posiedzenia te mają być poświęcone wysłuchaniu odpowiedzi różnych państw co do zastosowania sankcyj i ewentualnie powzięciu decyzji o terminie wprowadzenia ich w życie.

Koła Ligi Narodów bacznie śledzą stan rokowań między Rzymem, Paryżem i Londynem. Krążą tu pogłoski, nie znajdujące jednak potwierdzenia urzędowego ani półurzędowego, że Rzym za warunek rokowań stawia — odroczenie sankcyj.

Na froncie nic nowego...

Włoskie Ministerjum prasy i propagandy w komunikacie z placu boju podkreśla, że według depeszy generała de Bono, ani na froncie Erytrei, ani też na froncie Somali, nie zaszło nic godnego uwagi. Wobec pokojowej postawy miejscowej ludności przednie straże włoskie posuwają się w prowincji Tigre poza linję Adigrat — Adua — Aksum. (ATE).

Próby włoskiej dywersji

Z Asmary donoszą: Ras Haile Selasie Gugsa odbywa podróż po terenach nadgranicznych, nawołując ludność do przechodzenia na stronę Włoch. Głównym celem Gugsy jest umożliwienie władzom wojskowym i cywilnym włoskim zorganizowania warunków politycznych i gospodarczych w zachodniej i wschodniej prowincji Tigre na nowych podstawach. Na bramach meczetów w Adui duchowieństwo muzułmańskie wywiesiło odezwy, nawołujące wiernych do współpracy z Włochami. (ATE).

Koncentracja wojsk abisyńskich zakończona

Z Asmary donoszą: Koncentracja wojsk abisyńskich na froncie północnym może być uważana za zakończoną. Ras Sejum zakończył przegrupowanie swych wojsk wzdłuż rzeki Takazze, pomiędzy Ueri a Ghera. Na północ od Makalle zgromadzone są bardzo znaczne siły abisyńskie. W północnej części prowincji Tigre doszło do starć pomiędzy przedniemi strażami włoskiemi a abisyńskiemi.

Odpowiedzi Rządów

Rząd unji południowo-afrykańskiej zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, iż przyjmuje propozycje, zalecone przez komitet koordynacyjny, a mianowicie propozycje nr. 1 (zakaz wywozu broni), nr. 2 (sankcje finansowe), które będą wprowadzone w życie w bieżącym tygodniu. Propozycje 3, 4 i 5 Rząd południowo-afrykański przeprowadzi w terminach wyznaczonych przez komitet koordynacyjny.

Rząd jugosłowiański przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi pismo, zawiadamiające, iż dnia 22 b. m. wprowadził w życie propozycje komitetu koordynacyjnego nr. 1. Podobnie i Rząd czechosłowacki zakomunikował, iż wprowadza w życie z dniem 19 b. m. propozycje nr. 1 i nr. 2. (PAT).

Anglja nie wycofa swej floty z morza Śródziemnego

Z Londynu Reuter donosi, że koła urzędowe w Londynie nie wypowiadając się jeszcze ostatecznie w sprawie wycofania dywizyj wojsk włoskich z Libji, wskazują jednak wyraźnie, że nie wydaje się prawdopodobną zmiana w stanie floty na morzu Śródziemnem w chwili obecnej. Podkreślają tu, że W. Brytanja ma w Egipcie około 25.000 żołnierzy i nawet po wycofaniu z Libji jednej dywizji włoskiej Włosi będą liczebnie w Libji silniejsi od Anglików.

Czy cisza przed burzą?

Trwający od dłuższego czasu spokój na trzech frontach abisyńskich różnie jest komentowany. Według informacyj niemieckich zaczyna się budzić przekonanie, że do dalszego rozwoju wydarzeń wojennych nie dojdzie, gdyż zdaniem niektórych kół toczące się rozmowy dyplomatyczne położą kres wojnie.

Zupełnie inaczej brzmią informacje zarówno ze źródeł włoskich, jak francuskich i angielskich. Obecny stan pokoju na frontach według tych informacyj należy uważać za przejściowy, wywołany z jednej strony przez przygotowania obu stron do dalszych operacyj, a z drugiej strony przez deszcze trwające dotychczas w Ogadenie.

O przygotowaniach abisyńskich do walki donoszą, że na froncie północnym Ras Sejum umacnia się na czele swej armji na północ od Makalle, które to miasto stanowić będzie ośrodek operacji. Makalle — to właściwa stolica ziemi Tigre, której Ras Gugsa został gubernatorem z nominacji włoskiej.

Na froncie Somali i Ogadenu według informacyj włoskich, generał Graziani przygotowuje wielki atak. Abisyńczycy przygotowali się do tej bitwy. Dolina rzeki Webbe-Shibeli jest zajęta przez wojska abisyńskie. (PAT).

Pogrzeb tow. Hendersona

W Londynie, w czwartek, odbył się uroczysty pogrzeb Hendersona w obecności Lansbury'ego, Attlee, sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola i przedstawicieli zagranicznych partyj socjalistycznych. (PAT).

Katastrofalny orkan w Irlandji

Ze wszystkich stron Irlandji napływają wiadomości o skutkach niezwykłej burzy, która po raz drugi w ciągu miesiąca nawiedziła Irlandję. Niebywała siła wichru spowodowała zniszczenie komunikacyj zarówno morskich jak i lądowych. Komunikacja telefoniczna uległa w wielu miejscowościach zupełnemu zniszczeniu. W szeregu miast powalone drzewa zerwały przewody elektryczne, pogrążając miasta w ciemnościach. Nietylko drzewa ale i mury w kilku wypadkach nie wytrzymały naporu wichury. W wielu wypadkach statki nie były w stanie wogóle wyjść z portów.

Z Międzynarodowego Biura Pracy
Sprawa 40 godzinnego tygodnia pracy

Do prezydjum Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy oprócz przewodniczącego Riddella (Kanada) zostali obrani— wiceprezesi Oersted (Danja) i Mertens (Belgja).

Rada na sesji bieżącej ma zająć się sprawą 40-godzinnego tygodnia pracy, a także konferencją panamerykańską do spraw pracy, zwołaną na koniec grudnia do Sant Jago de Chile. (PAT).

Postulaty spółdzielczości mieszkaniowej

W przedzień V Zjazdu Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rz. P., t. j. 21 września b. r. odbyła się konferencja Sp-ni Mieszkaniowych przy udziale delegatów Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Chorzowa, Inowrocławia, Poznania, Gniezna i Gdyni, reprezentujących łącznie 11 spółdzielni, 28.000 członków.

Zreferowano i przedyskutowano szereg spraw pierwszorzędnej wagi. Podane niżej uchwały konferencji (w streszczeniu) stanowią program akcji na najbliższą przyszłość spółdzielczości mieszkaniowej.

1. *W sprawie oddłużenia społecznego budownictwa mieszkaniowego.* Warunki finasowania małych mieszkań nie były dostosowane do możliwości płatniczych przeciętnie zarabiających robotników i urzędników.

To też zarówno rządowa Komisja Ankietowa, jak i konferencja Spółdzielni Mieszkaniowych i Mieszkaniowo - Budowlanych już w 1928 r. określiły, że maksymalne obciążenie tego typu mieszkań nie może przekraczać 2 proc. przy amortyzacji w ciągu 60 lat, przyczem pożyczki budowlane winne być uzupełniane przez gminy i instytucję patronalne tak, żeby wkład własny członka nie przewyższał 5 proc. kosztów budowy.

Dziś postulaty te mogą być tylko potwierdzone z tem, że zmniejszenie zarobków klasy pracującej powinno sprawić zmniejszenie opłat komornianych, a tem samem obniżenie świadczeń z tytułu zaciągniętych w okresie wysokiej konjunktury pożyczek.

Wobec zamierzonej przez władze państwowe akcji oddłużeniowej, Spółdzielnie Mieszkaniowe domagają się wybitnego uprzywilejowania instytucyj o charakterze użyteczności publicznej, a przedewszystkiem spółdzielni mieszkaniowych.

Spółdzielnie mieszkaniowe domagają się: a) zmniejszenia oprocentowania pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego i instytucyj kredytu publicznego, udzielanych w okresie do 31.XII 1931 r. — do 1 proc. w stosunku rocznym; w okresie od 1.I 1932 do 31.XII 1933 — do 1.5 procent, w okresie późniejszym do 2 proc.

b) umorzenia zaległych odsetek, jak również kar za zwłokę;

c) zawieszenia na lat pięć spłaty pożyczek na budowę mieszkań najmniejszych, odpowiadających t. zw. normom T. O. R. (Towarzystwa Osiedli Robotniczych) i ograniczenia spłaty pożyczek na budowę mieszkań małych do 1 proc. w stosunku rocznym;

d) umorzenia należności gminnych na urządzenie terenów i inwestycje miejskie, oraz pożyczek udzielonych na budowę małych mieszkań;

e) zawieszenia oprocentowania pożyczek prywatnych, zaciągniętych w okresie do 31 grudnia 1934 r. i rozłożenie spłaty tych pożyczek na lat 5.

f) zwrotu nadwyżki kursowej, uzyskanej przez Banki Państwowe na zagranicznych pożyczkach dla spółdzielni mieszkaniowych.

2. *W sprawie odrębnej sekcji mieszkaniowej w Związku:*

Spółdzielnie mieszkaniowe, mając szereg odrębnych interesów i inny zakres działania, niż spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane (własnościowe), postanawiają stworzyć odrębną sekcję Sp-ni Mieszkaniowych, pracującą w ramach Związku na zasadach najszerszej autonomji.

. *W sprawie ustroju Związku:*

Harmonijny rozwój Związku, grupującego różne typy spółdzielni pracowniczych (mieszkaniówki, mieszkaniowo - budowlane, oszczędnościowe i pracy) musi się opierać na podstawie samodzielności organizacyjnej i sprawiedliwym podziale praw i obowiązków. Równość praw — to przedstawicielstwo na zjeździe, uzależnione nietylko od liczby zrzeszonych członków w poszczególnych spółdzielniach, lecz także — uwzględnienie stopnia zaspakajania potrzeb gospodarstwa członka. Równość obowiązków — to sprawiedliwe rozłożenie ciężarów utrzymania Związku. Stan dzisiejszy, kiedy spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo - budowlane ponoszą ⅔ ciężarów, a mają ⅓ przedstawicieli, jest niesprawiedliwy, niszczący wewnętrzną demokrację Związku.

4. *W sprawie budownictwa nowych domów:*

Klęska mieszkaniowa, która dotyka najbardziej warstwy robotnicze i pracownicze, wymaga masowego budownictwa mieszkań najmniejszych o komornem, nie przekraczającem możliwości płatniczych ludzi pracy.

Działalność Towarzystwa Osiedli Robotniczych umożliwia korzystanie z mieszkań robotnikom, ale rozmiary tej działalności winne być rozszerzone do zaspakajania istotnych potrzeb mieszkaniowych klasy pracującej, a opierać się winny przedewszystkiem na spółdzielniach mieszkaniowych, — budujących najmniejsze mieszkania.

Rezolucje te, uchwalone jednomyślnie, zostały 22 września b. r. zgłoszone po odpowiedniem umotywowaniu przez tow. tow. Antoniego Fotka, Marjana Nowickiego i Stanisława Tołwińskiego na V Zjeździe Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rz. P. i przyjęte do wiadomości jako stanowisko i postulaty spółdzielczości mieszkaniowej.

Wybrana podczas Zjazdu Komisja Mieszkaniowa, jako organ Sekcji Spółdzielni Mieszkaniowych żrzeszonych w Związku po odpowiedniem przygotowaniu materjałów wszczyna energiczną akcję o realizację tych postulatów.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

GIMNASTYKA I GRY RUCHOWE DLA MŁODZIKÓW. I. R. O. W. F. organizuje gimnastykę i gry rychowe dla młodzików od lat 14 do 177. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki godz. 19 — 20 i w środy godz. 18 — 19. Opłata 50 gr. miesięcznie. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Ośrodka (Czerwonego Krzyża 20) codziennie od godz. 18 do 20.

WYŚCIG O P UHAR ELEKTRYCZNOŚCI. W najbliższą niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się wyścig kolarski o puhar Elektryczności. Start i meta przy wale miedzeszyńskim o godz. 10 - ej rano.

EKSKURSJA CYKLISTÓW „HAPOELU" Z POLSKI DO PALESTYNY. Dnia 27 b. m. o godz. 10-ej rano nastąpi wyjazd cyklistów „Hapoelu z Polski do Palestyny.

Lotnictwo

10 MILJONÓW ZA LOT DOOKOŁA ŚWIATA. Prasa zagraniczna donosi, że francuski Aeroklub postanowił zorganizować zamiast zaniechanego Challenge, lot dookoła świata. Pierwsza podobna impreza ma się odbyć w 1937 r. Jako nagrodyfr ancuski Aeroklub wyasygnował 10 miljonów franków.

LOTNIK KINGSFORD SMITH wylądował w Brindisi i zrezygnował z lotu do Australji, ze względu na złe warunki atmosferyczne.

Boks

POLSKA WYCOFAŁA SIĘ Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH ŚRODKOWEJ EUROPY. Polski Związek Bokserski zawiadomił sekretarjat Komitetu mistrzostw bokserskich środkowej Europy, że wycofuje się z dalszych walk o puhar Mitropacupu.

Piłka nożna

PRZERWANE MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŁODZI. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił przerwać mistrzostwa piłkarskie okręgu wszystkich klas ze względu na fatalne warunki atmosferyczne, stan boisk oraz znikome zainteresowanie publiczności zawodami.

Lekkoatletyka

LEGJA MISTRZEM WARSZAWY W LEKKOATLETYCE. Drużynowe mistrzostwo lekkoatletyczne Warszawy zdobyła Legja przed Warszawianką.

Mistrzostwo kl. B zdobył AKS, który rozegra spotkanie o wejście do kl. A z ostatnim klubem tej klasy PKS. Drugie miejsce w tabeli I klasy zajmuje Skra, 3) ZKP, 4) Makabi. Makabi spotka się z mistrzem kl. C, Iskrą o miejsce w klasie B.

ROSJANNIN NA CZELE NAJLEPSZYCH TYCZKARZY EUROPY. W Moskwie Ossolin poprawił rekord sowiecki w skoku o tyczce na 4,15 metrów. W ten sposób wymieniony zawodnik wraz z Szwedem Ljungbergiem wysunęli się na czoło europejskich tyczkarzy.

Na drugiem miejscu znajduje się Polak Sznajder, który, jak wiadomo, uzyskał wynik 4,14 mtr.. trzecie miejsce zajmuje znowu Rosjanin Rajewski wynikiem 4.08.. Na czwartem miejscu znajdują się Niemcy Hartmann i Müller — po 4,02 przed Czechem Morajsem — 4.01 mtr.

NOWY REKORD SOWIECKI W BIEGU NA 100 MTR. Na zawodach lekkoatletycznych czerwonej armji Gołowkin przebiegł 100 mtr. w 10,6 sek., ustanawiając nowy rekord ZSRR.

Atletyka

ZAWODY ZAPAŚNICZE LEGJA — ELEKTRYCZNOŚĆ. W dniu 27 października b. r. o godz. 18 odbędą się w sali bokserskiej na Stadjonie Wojska Polskiego ul. Łazienkowska 3 zawody zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy między R. K. S. „Elektryczność" i W. K. S. Legja

Drużyny wystąpią w następującym składzie od wagi koguciej do ciężkiej: Legja — Mianowski (mistrz Polski), Neubauer (emigrant, mistrz Francji), Konwa (wicemistrz Polski), Włodarkiewicz (mistrz Warszawy), Nowicki, Gajewski, Kozerski (mistrz Warszawy).

Elektryczność: Federowicz, Kieruszyn, Świętosławski, Zalewski (wicemistrz Polski), Książkiewicz (mistrz Polski), Piaskowski i Falkiewicz (b. mistrz Polski).

Sport sowiecki

PIŁKARZE SOWIECCY ZREMISOWALI Z TURKAMI. W Ankarze odbyło się nowe międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Sowietów i Turcji. Mecz skończył się wynikiem remisowym 3:3.

Sporty zimowe

O UDOSTĘPNIENIE GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH NARCIARZOM. Liga Popierania Turystyki rozpatruje obecnie projekty, mające na celu udostępnienie Gór Świętokrzyskich narciarzom warszawskim. Projekty te idą w kierunku wybudowania kilku schronisk i miejsc noclegowych, udostepnienie kimunikacji kolejowej i samochodowej i stworzenie zespołu odpowiednich przodowników i instruktorów.

Z Radomska

Rezultaty współpracy „sanacyjno-endeckiej" na terenie Magistratu

Jak wiadomo, większość „sanacyjno"-endecko-żydowska w radzie miejskiej m. Radomska połączyła się i w dniu 7 marca r. b. wybrała większością swój Magistrat.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 16 października r. b. „spółka" wykazywała rezultaty swojej pracy. Zaraz na wstępie burmistrz Kwaśniewski podał do wiadomości Rady komunikat, że radni Łęski i Katuszewski z BB., oraz radny Ościk z endecji przez zgłoszenie protestu do Wydziału hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Radomsku, przeszkodzili wywołaniu hipoteki na grunty miejskie Kowalowiec, przeznaczone pod rozbudowę i w ten sposób sparaliżowali akcję Magistratu w tym kierunku. Wymienieni radni na jednem z poprzednich posiedzeń Rady głosowali za wywołaniem hipoteki na wspomniane grunta. Wniesiony protest spowoduje cofnięcie obiecanych kredytów na rozbudowę Kowalowca.

Później zabrał głos radny żydowski Berger i oświadczył dosłownie że „spółka" bije w żydów, poczem zarzucił burmistrzowi, że specjalnie faworyzuje ławnika z grupy endeckiej.

Wkońcu posiedzenia, radny z grupy peowiaków, Olejniczak, poparty przez radnych z endecji zaatakował burmistrza spowodu zwolnienia z pracy urzędnika Kozakiewicza, którego endecy uważają za swojego człowieka. Należy zaznaczyć, że na poprzedniem posiedzeniu Rady, burmistrz został opuszczony przez cały swój klub peowiacko - „sanacyjny", który głosował solidarnie przeciwko wniesionemu przez burmistrza projektowi zamiany placów z Tow. Przemysłu Metalurgicznego w Radomsku.

Objawy tej solidarności i współpracy „sanacyjno" - endecko - żydowskiej były przyjmowane na galerji z wielką wesołością.

Dalsze popisy p. Inspektora pracy Wróblewskiego

Pracownicy fabryki guzików „Nadzieja" w Radomsku postanowili rozpocząć akcję strajkową o podwyżkę głodowych płac i urlopy. Dość powiedzieć, że zarobki w tej fabryce wynoszą po jednej złotówce dziennie, a chcąc zarobić trochę więcej, pracownicy robią bez przerwy obiadowej.

O tem, że urlopy się im należą, dowiedzieli się pracownicy dopiero po przystąpieniu do Związku; przedtem nigdy o urlopach nie było mowy. Pozatem nie stosowano w fabryce żadnych przepisów z ustawodawstwa ochronnego pracy.

Jeszcze w początku m-ca sierpnia r. b. Zarząd miejscowego Oddziału Zw. Rob. Przem. Metalowego wysłał do Inspektora Pracy 16 Obwodu w Piotrkowie pismo, domagając się jego interwencji w tych wszystkich sprawach. Pismo to pozostało bez odpowiedzi. — Dopiero zawiadomiony przez właściciela fabryki o uchwale strajkowej, p. insp. Wróblewski przybył w dniu 17 b. m. do fabryki, wyjaśniając, że przybywa właśnie na wezwanie Związku. P. Wróblewski załatwiał zatarg według „starej", wypróbowanej metody. Przedewszystkiem wygłosił do pracowników długą mowę, w której chwalił swoje zdolności i zasługi, a krytykował rzekome niedołęstwo i bezczynność innych. W końcu „zabronił"!! pracownikom strajkować, grożąc różnemi konsekwencjami. W sprawie urlopów obiecał interwenjować, ale dopiero w styczniu roku przyszłego. O podwyżce płac poradził nie mówić, bo właściciel nie ma z czego podwyższać.

Wystąpienie Insp. Wróblewskiego wywołało wśród pracowników wielkie wzburzenie. Pracownicy przekonali się naocznie, że na pomoc ze strony Inspekcji Pracy liczyć nie mogą.

Inspektor Wróblewski nie po raz pierwszy tak postępuje. — Ze wszystkich stron płyną do Ministra Opieki Społecznej skargi na jego działalność. Związki odmawiają z nim współpracy. Pomimo wszystko p. Wróblewski urzęduje w dalszym ciągu na stanowisku Insp. Pracy 16 Obw. w Piotrkowie.

Czyż nie najwyższy czas, aby Ministerjum Opieki Społecznej zainteresowało się bliżej działalnością p. Insp. Wróblewskiego i ukróciło jego wyczyny?

Nowy numer **„TYGODNIA ROBOTNIKA"** przynosi między innemi:

Nowy Rząd przy pracy.
Na Zjazd „Wici".
Socjalizm angielski w walce o władzę.
Księża błogosławią wojnę.
Hitler i kobiety.

Cena egz. 10 gr. Redakcja i administracja: Warszawa, Warecka 7.

„Radosny twórca"

sprzeniewierzył kilka tysięcy zł.

Podczas niespodziewanie przeprowadzonej rewizji kasowej u naczelnika Urzędu Okr. w Mizerowie, pow. Pszczyński, Fojta, stwierdzono brak dowodów kasowych na kilka tysięcy zł.

Fojt należał do czołowych przedstawicieli „radosnej twórczości sanacyjnej' w **Mizerowie.**

Na kopalni „Lipno"

strajk trwa nadal

Dzierżawca kopalni, p. Danielewicz, który mimo przyrzeczeń nie uregulował należności robotniczych, ukarany został przez inspekcję pracy grzywną 600 zł., za złośliwe wstrzymywanie wypłat zarobków i lekceważenie zarządzeń inspektora pracy.

Strajk robotników na kopalni „Lipno" trwa w dalszym ciągu. Wybrany został komitet strajkowy który prowadzi całą akcję. Onegdaj przybył na kopalnię dzierżawca p. Danielewicz, który namawiał robotników do przerwania strajku i przyrzekał wypłacić im należności. Robotnicy oświadczyli jednak ,że wcześniej nie opuszczą terenu kopalni, póki nie otrzymają swych należności.

Wraz ze strajkującymi robotnikami, okupują kopalnie i usunięci z pracy robotnicy, którym dzierżawcy nie wypłacili dawnych zaległości. Między innymi na kopalni przebywa nawet furman, który nie otrzymał od dzierżawców należności za przewóz węgla. Jak donoszą, wnieśli właściciele kopalni wniosek do Rządu o rozwiązanie umowy z dzierżawcą. A kto zapłaci robotnikom zaległe zarobki?

Czy Pe-Pe-Ge ruszy?

Decyzja w rękach Skarbu Państwa

Pisma pomorskie donoszą, że zgłosiło się ostatnio pewne konsorcjum przemysłowe, gotowe wziąć fabrykę Pepege w Grudziądzu w dzierżawę na 5 lat, a przedewszystkiem natychmiast uruchomić ją. Konsorcjum to oparte ma być wyłącznie o kapitały krajowe. Pomiędzy zarządcą masy upadłościowej a konsorcjum toczą się już odpowiednie rokowania.

Podobno objęcie fabryki przez konsorcjum miałoby szanse dojścia do skutku — w wypadku zgody największego współwłaściciela fabryki, którym jest Skarb Państwa.

Jak wiadomo, Pepege jest największą w Polsce fabryką wyrobów gumowych. Tysiące robotników czeka z niecierpliwością na uzyskanie pracy, a m. Grudziądz, jak i całe Pomorze zainteresowane jest bardzo sprawą uruchomienia tej fabryki.

Zabójca bezrobotnego uwolniony

od winy i kary

Wiele rozgoryczenia pomiędzy bezrobotnymi w Rybnickiem i Pszczyńskiem wywoływało brutalne zachowanie się gajowych okolicznych magnatów przemysłowych wobec bezrobotnych, kopiących węgiel w biedaszybach.

Gajowi zbierali się nieraz w większe grupy, napadając nocą na pracujących i maltretując ich w barbarzyński nieraz sposób. Na tem tle wynikła bójka pomiędzy bezrobotnymi a gajowym Błaszczykiem z Pstrążnej w Rybnickiem. Podczas takiej bójki został zastrzelony przez Błaszczyka bezrobotny Schindler.

Na rozprawie sądowej bronił się Błaszczyk tem, że broń wypaliła podczas bójki sama, a kula trafiła Schindlera w serce, zabijając go na miejscu. Świadkowie zeznający na rozprawie twierdzili, że Błaszczyk sam zaczepił bezrobotnych i strzelał do nich. Sąd dał jednak wiarę Błaszczykowi i uwolnił go od winy i kary.

Z Przemyśla

(Kor. własna).

ROBOTNICY PIEKARSCY WALCZĄ O UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Związek Zawodowy Robotników piekarskich w Przemyślu, grupujący niemal wszystkich robotników-piekarzy w mieście, rozpoczął ostatnio — ze względu na straszne warunki pracy i niesłychany wyzysk robotników — akcję o zawarcie umowy zbiorowej.

Zarząd Związku opracował memorjał, wysuwając następujące postulaty: Przestrzeganie niedzielnego odpoczynku i ośmiogodzinnego dnia pracy, zwolnienie wszystkich uczniów, niezapisanych w korporacji oraz 35 proc. podwyżkę głodowych płac.

W związku z tą akcją odbyły się dotychczas rokowania pomiędzy delegatami robotników a majstrami. Ostatnia konferencja, która miała się odbyć w środę, 16 b. m., nie doszła do skutku, ponieważ majstrowie na nią nie przybyli. Stosują oni grę na zwłokę. Robotnicy piekarscy jednak nie odstąpią od swoich postulatów i są zdecydowani walczyć wszystkiemi środkami o przeprowadzenie swoich słusznych żądań. W walce swej uzyskają robotnicy piekarscy poparcie wszystkich klasowo uświadomionych robotników.

„Wybory" przed sądem

Przebieg ciekawej rozprawy

W czasie ostatniej akcji wyborczej powiatowy Komitet P. P. S. w Rybnickiem wydał odezwę p. t. „Nie damy się oszukać". Odezwę skonfiskowało Starostwo rybnickie dopiero w czwarty dzień po jej wydaniu, a Sąd w Rybniku konfiskatę zatwierdził, mimo, że odezwa przeszła przez cenzurę w Katowicach i skonfiskowaną nie została.

Z wydanych kilku tysięcy egzemplarzy ulotki, policja zajęła około 100 szt. Przeciwko konfiskacie wnieśli nasi ttow. zażalenie, prokuratorja zaś oskarżyła z art. 170 K. K. ttow. Prandziocha i Motykę, — i ci w ubiegły poniedziałek zasiedli na ławie oskarżonych.

Prokurator zaczepił ustęp odezwy, w którym powiedziane było:

„Sanacja" w obawie przed gniewem ludu, ograniczyła prawa wyborcze i nie można więcej wybierać ludzi, do których miało by się zaufanie, lecz pozwolono głosować na ustalonych przez „sanacyjne" kolegja wyborcze kandydatów".

Ustęp ten — zdaniem prokuratora — mógł wywołać niepokój publiczny.

Towarzysze nasi wskazali przed Sądem na przebieg i wynik wyborów **i zostali przez Sąd uniewinnieni.** Koszta pokrywa Skarb Państwa.

Rozprawa zrobiła na słuchaczach wielkie wrażenie i jest w powiecie szeroko komentowana.

Wiadomości z całej Polski

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM W NOWYM SĄCZU.

W Nowym Sączu wykryto aferę skarbową. W toku dochodzeń dokonano wielu aresztowań, m. in. w areszcie śledczym osadzono niejakiego Śmigielskiego, urzędnika urzędu skarbowego w Nowym Sączu, sekretarza stow. żydowskich kupców, Schlachta i małżonków Seelenfreundów.

Największą sensację wywołało aresztowanie po złożeniu zeznań zawezwanego do Nowego Sącza kierownika urzędu skarbowego Nr. 3 w Krakowie, mającego swą siedzibę w Podgórzu, Stanisława Balaka, który przez krótki czas był kierownikiem urzędu skarbowego, a poprzednio pracował w urzędach skarbowych w Muszynie, Nowym Sączu i Chrzanowie.

Aresztowanie to pozostaje w związku z pełnieniem przez Balaka funkcji urzędnika we wspomnianych miejscowościach, gdzie dopuścił się wielu nadużyć.

Szczegóły nadużyć trzymane są narazie w tajemnicy.

W TRYBACH MASZYNY.

W czasie pracy na sortowni na kop. „Niemcy" w Świętochłowicach dostała się 51-letnia wdowa Anna Janowska w tryby maszyny, odnosząc tak ciężkie okaleczenia, że zmarła w drodze do szpitala. Osierociła ona dwoje nieletnich dzieci.

13 KOBIET W PŁONĄCEJ ŁAŹNI.

We wsi Lada, gminy wiśniewskiej, pow. wilejskiego, w łaźni, należącej do Katarzyny Dublago, odbywało się t. zw. międlenie lnu. Przy pracy tej zajętych było 13 kobiet. Około godz. 7 wieczorem, na kilka minut przed ukończeniem pracy, z niewyjaśnionych narazie przyczyn powstał w łaźni pożar. Płomienie, natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materjał, jakim jest len, rozszerzyły się tak gwałtownie, że w mgieniu oka znajdujące się w łaźni kobiety odcięte zostały od drzwi wyjściowych. Nieszczęśliwe kobiety znalazły się w płomieniach.

Wysiłkiem ludności zdołano pożar ugasić.

Z pod zgliszcz wydobyto zwłoki 27-letniej Aleksandry Dublago. Inne ofiary wstrząsającego wypadku dawały jeszcze oznaki życia. Odniosły one jednak bardzo ciężkie poparzenia. Jedna z nich, 20-letnia Nina Tryszanówna, zmarła w drodze do szpitala. Poza tem do szpitala powiatowego w Wilejce przywieziono 5 dalszych ofiar tragicznego wypadku: 15-letnią Annę Awginównę, 20-letnią Ninę Dublażankę, siostrę właścicielki łaźni, 40-letnią Pelagię Kisielową i jej dwie córki: 16 i 20-letnią. Stan poparzonych kobiet jest bardzo ciężki. Niektóre walczą ze śmiercią.

SKUTKI FANATYZMU.

W Młynach w pow. jaworowskim młoda służąca pewnego gospodarza, Anastazja Wołoszynówna, okrzyczana została jako „stygmatyczka". Niezliczone tłumy fanatyków oblegały wieś, chcąc ujrzeć rzekome rany (stygmaty) Naści, która opowiadała naiwnym o swych widzeniach i t. d.

Władze miały już dość tego oblężenia i dziewczynę przewieziono do szpitala.

Lekarz jaworowski dr. Piotr Radło orzekł, że Naścia jest typową histeryczką, rany — blagą, i że należy położyć kres tumanieniu ludzi.

W RÓWNEM CIĄGŁE AFERY.

Aresztowano tu naczelnika miejskiej zawodowej straży pożarnej Rudolfa Dalstedta — pod zarzutem defraudacji, łapownictwa, fałszerstwa rachunków, kradzieży depozytów i t. d.

Skargę o nadużyciach naczelnika złożył pierwszy aspirant miejskiej zawodowej straży pożarnej Bereszta. Skutek tej skargi był ten, że... Bereszta zawieszony został w urzędowaniu, zaś w dniu aresztowania Dalstedta został on całkowicie zwolniony ze straży.

Prawdopodobnie decyzja ta będzie cofnięta.

Niemniej opinja rówieńska jest wysoce zaniepokojona, gdyż ostatnio Równe zaczyna bić smutny rekord w liczbie afer.

Komunikat

Niniejszem podajemy do wiadomości, że b. członek Organizacji Kieleckiej P. P. S.

WŁODZIMIERZ MIELNIKOW,

za defraudację pieniędzy partyjnych i szkodliwą działalność na rzecz Partji, został wydalony z szeregów organizacji

Kielecki Okręgowy
Komitet Robotniczy
P. P. S.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

3)

„Gardź pieniędzmi i nie lękaj się śmierci"

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

— Co ty tu robisz — i kim jesteś, że leżysz wśród mego grochu? — wrzasnął.

Podniosłem się i poznałem z ciemnych zarysów jego postaci, że nie był żołnierzem, ale prawdopodobnie chłopem. W ręku miał długi kij. Stanąłem i powiedziałem mu prawdę. On wysłuchał mnie i zaprowadził do swej chaty. Tam usiedliśmy na ławce, — dał mi herbaty do picia — i rozmawialiśmy. Powiedziałem mu o dwunastu dolarach i o swym starym ojcu. Potem on dał mi parę starych spodni i bluzę, a ja jemu swój mundur.

— Idź przez pola z grochem i pszenicą — powiedział. — Czyś widział kiedykolwiek w obrębie dziesięciu li dokoła Thai-hsien, człowieka idącego otwarcie drogą? Nie, wszyscy mężczyźni poniżej lat czterdziestu muszą być w wojsku. Teraz zaczęto nawet brać kupców, jeżeli nie są dość bogaci. — A więc poszedłem przez pola z grochem i pszenicą.

Mówca zamilkł, a zanim zabrał ponownie głos, zaczął mówić inny:

— Nigdy nie prowadziłem takiego życia, jak przez te ostatnie lata, kiedy byłem żołnierzem. Ani przez jeden dzień nie odpoczywaliśmy. Maszerowaliśmy i biliśmy się, — czasami z „Czerwonymi", czasami z armją innego generała, czasami z całemi wsiami. Ale nigdy nie wypłacono nam naszego żołdu. Słyszeliśmy tylko wykłady o tem, że „należy gardzić pieniędzmi i nie lękać się śmierci".

Gdy odkładaliśmy mundur zimowy i nakładaliśmy mundur letni, kapitan liczył nam za to. Dwa dolary i osiemdziesiąt centów za mundur, siedemdziesiąt centów za czapkę i pięćdziesiąt centów za sandały. Ale takie same sandały moglibyśmy kupić w sklepie za trzydzieści centów. Kapitan zarabiał zawsze po dwadzieścia centów na każdej parze sandałów. Ile kradł przy opłatach za inne rzeczy — tego nie wiem.

Kiedy zachorowałem, nie mogłem położyć się do łóżka, by oficer nie wrzeszczał nademną:

— Nie jesteś wcale chory, udajesz — masz wstać!

Jeżeli chciałem odpocząć dzień lub dwa, musiałem wcierać smar w nogi, aż puchły mi tak, że zmuszony byłem położyć się do łóżka. Ale w końcu przekradłem się przez mur i uciekłem. Teraz pojadę do Tientsinu i poszukam pracy.

— Nie bierz żadnej roboty przy budowie kolei — zawołał pierwszy i roześmiał się.

Ślepiec przerwał im, chcąc powiedzieć swoje. On także był w armii generała Lin Czen-nien — i jemu także obiecano dwanaście dolarów miesięcznie, aby pomógł „przy budowie kolei"... Brał udział w wielu małych potyczkach, a w jednej został ranny i stracił oboje oczu. Potem nie mógł się już przydać, jako żołnierz; dano mu dwa dolary i kazano iść do domu. Ale pieniądze te nie wystarczyły na opłacenie drogi i nie miał co jeść. Zaczął więc żebrać na ulicach Czefu.

— Generał Lin — opowiadał dalej — nie chciał, aby kompromitowali go żołnierze, żebrzący na ulicach, a więc wydał zarządzenie, by żołnierzy, żebrzących w mundurach, wydalać z miasta. Armji nie wolno hańbić! — powiedział. Ale ja nie miałem dość pieniędzy na wyjazd.

— Miałem na palcu złoty pierścień, który zdjąłem z ręki pewnej kobiety, gdy grabiliśmy jakieś miasto w ciągu toczonych przez nas walk. Pierścionek był bardzo piękny i w lombardzie dano mi za niego trzydzieści dolarów. Ale ktoś na ulicy ukradł mi pieniądze i uciekł. Krzyczałem tak głośno, że policjanci przybiegli i schwytali złodzieja. Zbili go, a potem puścili. Jeden z policjantów rzekł do mnie:

— To zbyt wielka suma pieniędzy, aby mógł je nosić ślepy człowiek. Możesz je znowu stracić. Najlepiej będzie, jeżeli ja ci to przechowam.

Powiedziałem mu, że chcę odjechać nazajutrz okrętem, a on zapewnił, że przyniesie mi pieniądze na przystań. Błagałem go, ale nie chciał mi dać więcej, niż jednego dolara. Nazajutrz czekałem na przystani cały dzień, ale nie przyszedł. Tam przespałem noc, ale on zjawił się dopiero następnego ranka. Teraz jednak dawał mi tylko piętnaście dolarów.

— Niech pan zatrzyma tylko pięć dolarów, bo pan ma oczy, a ja nie mam — błagałem go.

— Takiej niesprawiedliwości nie widziałem jeszcze u nikogo — powiedział — a żyję na świecie blisko czterdzieści lat. Gdybym nie schwytał złodzieja, nie miałbyś ani grosza. A zresztą, skąd ja mogę wiedzieć, gdzieś dostał ten pierścień? Żebrałeś na ulicach w mundurze żołnierza, a to jest sprzeczne z prawem. A jednak za to cię nie aresztowałem!

A więc wziąłem piętnaście dolarów i wyjechałem z miasta.

Człowiek, który przemówił pierwszy, zapytał ironicznie:

— Czy policjant powiedział ci także, abyś gardził pieniędzmi i nie lękał się śmierci? Napewno to powiedział!

Trzej mężczyźni roześmieli się, ale nie był to przyjemny śmiech.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Strajk u p. Grasberga trwa

Ogromne zyski właścicieli młynów

Od dłuższego już czasu pozostają w walce robotnicy młynarscy firmy Grasberg, jakkolwiek grube zyski przedsiębiorcy dozwalały na najdalej nawet posuniętą poprawę bytu pracowników. Aby nie być gołosłownym, podajemy poniższą kalkulację przemiału p. Grasberga (według cennika z dnia 18 września b. m.)

Przemiał żytni wynosi 17 zł. 97 gr. Cena żyta (28.9) — 12 zł. **Zysk brutto z 1 mtr. żyta = 5 zł. 97 gr.**

Jeżeli weźmiemy faktyczny koszt przemiału według zestawień Komisji Ankietowej z 1928 r. średnio na 3 zł. z metra, to zysk netto z 1-go mtr. wynosiłby 2 zł. 97 gr.

Ponieważ młyny technicznie są postawione tak, iż przeciętny przemiał można liczyć na 350 mtr. na dobę, to **zysk netto przemysłowca wynosi na dobę** 350 x 2 zł. 91 gr. = 1.039 zł. 50 gr.

Dla orjentacji ograniczamy się do podania jaknajbardziej uproszczonej kalkulację przemiału pszennego.

Razówka pszenna (Graham): 97 prof. (Graham) a 39 gr. kg. za 1 metr 29 zł. 10 gr. + 3% na rozkurz Średnia cena pszenicy (Giełda Warsz. 28.9 r. b.) 18 zł. 50 gr. Zysk brutto z 1 metra 10 zł. 50 gr. Faktyczny koszt przemiału z metra — 3 zł. Żysk netto z metra 7 zł. 60 gr. Zysk netto na dobę 350 mtr. po 7 zł. 60 gr. = 2.600 zł.

Cyfry mówią same za siebie.

Jeżeli uwzględnimy termin zestawień Komisji Ankiet (rok 1928) wówczas kiedy metr surowca (żyta) kosztował od 22 do 30 zł. za metr, uwzględniając ówczesne płace robotnicze, to przy dzisiejszym potanieniu surowca do 12 zł. za metr, oraz przez obniżenie płac robotniczych przeciętnie o 40 proc., zyski przemysłowców młynarskich odpowiednio wzrosły na rzecz prywatną tychże kosztem całego społeczeństwa.

Sądzimy, iż p. H. Grasberg, który na krzywdzie społeczeństwa i kosztem wyzysku robotników zarobił grube miljony ze swej strony zaprzeczyć prawdziwości powyższych kalkulacyj za pośrednictwem prasy, celem uzasadnienia swego nieprzejednanego stanowiska w stosunku do walczących już od 5-ciu tygodni robotników.

Proces upartej porywaczki

Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę niejakiej Katicy Jajko, rosjanki, skazanej przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia za porwanie dziecka z podwórza w gmachu Banku Polskiego.

Dziecko porwano dla okupu — gdyż złodziejka sądziła, że dziecko należy do wyższego urzędnika. Tymczasem okazało się, że dziecko należy do bezrobotnego, wobec czego po pewnym czasie podrzucono je głodne i obdarte:

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę różne okoliczności łagodzące, skazał porywaczkę dzieci na dwa lata więzienia z zawieszeniem.

Po wypuszczeniu na wolność — Jajko została zaaresztowana przez policję w chwili, gdy chciała porwać dziecko w ogródzie. W Sądzie Apelacyjnym prokurator domagał się bardzo surowej kary.— Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, uchylając jednak zawieszenie. **I. K.**

Opieczętowanie piekarń

Starostwo grodzkie przeprowadziło lustrację piekarń na terenie II, IV i V komisarjatów P. P. Cztery unieruchomiono, mianowicie: przy ul. Długiej 10 Klemensa Ladego, Nowe Miasto 21, Wałowej 13 i Zamenhofa 38.

W jednej z tych piekarń zastano trzy osoby śpiące w negliżu, a w innej ujawniono obecność szczurów.

Kartel cementowy działa

Ostatnio podrożał z niezrozumiałych powodów cement. Podwyżka wynosi 75 zł. na wagonie. W ten sposób zniżka cen cementu, która w swoim czasie po rozwiązaniu kartelu korzystna była z punktu widzenia ruchu budowlanego jest obecnie likwidowana. Podwyżka objęła wszystkie cementownie, jakkolwiek formalnie kartel cementowy nie istnieje. Dowodziłoby to, iż pomiędzy cementowniami istnieje ciche porozumienie, które posiada taki sam autorytet, jak i poprzednio istniejący kartel.

Płatność podatku wojskowego

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego wyjaśnia, że termin płatności podatku wojskowego za rok 1935 przypada do dnia 1-go listopada r. b., o ile wezwanie było doręczone do 15 października włącznie. Osoby, które otrzymały wezwania płatnicze w terminie późniejszym, mają możność płacenia podatku w ciągu dni 30 od daty doręczenia nakazu.

Towarzysz, który znalazł pióro wieczne na Okręgowej Konferencji w dniu 20 b. m. w niedzielę przy ul. Wolskiej 44, proszony jest o zwrot takowego do tow. Rybakowej lub Przetacznika na ul. Długa 21 m. 8.

Z Rady Zawodowej

We wtorek dnia 29 b. m. w sali Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej ul. Warecka 7, II piętro, o godz. 18.30 odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na porządku dziennym: 1) Dalsza akcja propagandowa. 2) Akademja. 3) Sprawy aktualne.

Wszystkie Zarządy Związków zrzeszone w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy obowiązane są przybyć licznie na tę konferencję.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

W próbach arcydzieło Stefana Żeromskiego „Turoń" ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli.

TEATR WIELKI - OPERA.

O godz. 12 w niedzielę pierwszy poranek dla dzieci i młodzieży „Wieszczka Lalek i Przezorna Lizetta.". Ceny miejsc zniżone do 2.50 zł.

O godz. 3.30 „Rose Marie". Wieczorem o godz. 8 występ Ady Sari w „Traviacie".

TEATR NARODOWY: Dziś w sobotę i w niedzielę „Pan Damazy" z Zelwerowiczem. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Walka Kobiet". W próbach „Pprzepióreczka" Żeromskiego i „Cyd" Corneille'a.

TEATR POLSKI: Dziś potężne arcydzieło Szekspira „Król Lear"; początek o godz. 7.30, koniec o godz. 10.45. W próbach „Kordjan" Słowackiego.

TEATR MAŁY: Dziś komedja G. B. Shaw'a p. t. „Żołnierz i bohater", w opracowaniu reżyserskiem Aleksandra Węgierki.

W niedzielę o godz. 3.30 pp. „Obrona Keysowej".

TEATR LETNI: Dziś wznowienie jednego z arcydzieł polskiej krotochwili słynny „Dom otwarty"

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Muzyka na ulicy".

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Szesnastolatka".

W próbach „Łańcuch" Janiny Morawskiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś wielka premjera aktualnej satyry „Z przedziałkiem".

W niedzielę o godz. 12.15 i 4 pop. otwarcie *Tetru dla dzieci* T. Ortyma w sali „Cyrulika". W programie — „Trzy małe świnki", „Czerwony kapturek", „Śpiąca królewna i lotnik".

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ (Operetka). Ostatnie przedstawienia „Czardaszki". W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8 wiecz. We środę premjera „Ostatniego walca", która zapowiada się bardzo interesująco.

Z FILHARMONJI: W niedzielę, 27 paźdz. odbędzie się poranek muzyczny, który wypełnią utwory Schuberta, Schumanna i Mendelsohna. — W programie między innemi Symfonja „Niedokończona" Schuberta.

Dyryguje p. Tadeusz Mazurkiewicz. Poranek nie będzie transmitowany.

Co usłyszymy w Radjo?

SOBOTA, 26 października.

6.30 „Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gmnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Odczytane programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astoronm.

12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 14.30 Muzyka lekka w wyk. A. Furmańskiego. 15.00 Odczytanie opowiadania K. Truchanowskiego p. t. „Goście". 15.15. Przegląd giełdowy. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Serenady w wyk. ork. 58 p.p. pod dyr. kpt. M. Chmielowicza z Poznania. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Recital skrzypcowy T. Kleinmana. 16.30 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 16.45. „Cała Polska śpiewa"—audycję prowadzi prof. B. Rutkowski. 17.00. „Polska wystawa pływająca w Japonji" — reportaż inż. L. Schmorka. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt": „Drop" — pogadanka, wygł. prof. Sokołowski. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka": „Mir i okolice" — pogadanka, wygł. A. Mikułko z Wilna. 18.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Feluś-muzykant" J. Tota. 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Muzyka szwedzka z płyt. 19.00 Przegląd wydawnictw rolniczych — T. Sawicki. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20. Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gdyśmy byli studentami" — lekka audycja muzyczna w opr. K. Wajdy, W. Budzyńskiego i Z. Lipczyńskiego. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Wieczór świetlicowy".. 21.30 „Wesoła Syrena": „Dzionek Polskiego Radja" audycja w oprac. M. Hemara. 22.00 Kapela kujawska. 22.30 Z oper włoskich (płyty). 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. 23.05 Muzyka taneczne w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Co słychać w Warszawie?

POCIĄGI POPULARNE Z WARSZAWY NA ZADUSZKI.

Jak pisaliśmy uruchomione będą na dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki trzy pociągi popularne z Warszawy do Krakowa, Lwowa i Wilna, na trzydniowy pobyt. — Wszystkie pociągi odejdą z Warszawy 31 b. m. — powrócą 4 listopada w godzinach rannych.

Cena przejazdu wynosi z Warszawy do Krakowa i z powrotem 12 zł. 70 gr., do Wilna i z powrotem 10 zł. 70 gr., do Lwowa i z powrotem 12 zł. 10 gr.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA WYKUP PSÓW.

Zarząd Miejski postanowił obniżyć opłatę, pobieraną przez zakład utylizacyjny na Kole, przy wykupie schwytanych na mieście psów. Opłata ta, wynosząca 20 zł. od sztuki, zostaje z dniem 1 listopada obniżona do 10 zł.

REPRESJE WOBEC ŻEBRAKÓW.

Policja zatrzymała w stolicy 111 osób za uprawianie żebractwa. — Sąd skazał 20 osób na dom pracy przymusowej bez zawieszenia kary i 14 z zawieszeniem. Pozatem sąd nakazał umieścić 53 zatrzymanych w zakładach opiekuńczych lub specjalnych. Resztę żebraków sąd uwolnił od winy i kary, odesłał do gmin obcych lub odroczył ich sprawy.

UKARANIE KAMIENICZNIKA - AUTOMOBILISTĘ.

Starostwo grodzkie skazało właściciela domu przy ul. Puławskiej 12, Ryszarda Luniaka na 500 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu za nieostrożne kierowanie samochodem, niepanowanie nad nim i najechanie wskutek tego na przechodnia.

ZAMKNIĘCIE DOPŁYWU WODY

Starostwo grodzkie wydało zarządzenie zamknięcia dopływu wody do posesji przy ul. Puławskiej 73-75, pl. Grzybowskim 2, Marjańskiej 5 i Belwederskiej 2, spowodu znacznego zalegania w opłatach za wodę przez właścicieli tych domów, o ile zaległości nie będą uiszczone. Wahają się one od kilku do kilkunastu tysięcy zł. Powtarzamy, że ta metoda karania lokatorów jest niewłaściwa.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.

Dziś stawić się mają do powszechnej rejestracji urodzeni w roku 1915, jak również w latach od 1914 do 1886, zam. na terenie komisarjatu, nazwiska których zaczynają się od liter A do J włącznie. Stawić należy się do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, Florjańska 10.

W poniedziałek, stawić się mają zam. na terenie komis. VI, nazwiska których zaczynają się od liter K do P włącznie.

WYKRYCIE POTAJEMNEGO DOMU GRY.

W mieszkaniu Zysli Cwajgenhaft przy ul. Zielnej nr. 41 ujawniono potajemny dom gry. Starostwo grodzkie skazało braci Henryka i Wiktora Cwajgenhaftów,— każdego na 10 dni bezwzględnego aresztu i 250 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za urządzanie hazardowej gry w karty, a matkę ich, Zyslę, na 5 dni bezwzględnego aresztu i 200 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu za odstąpienie mieszkania synom dla prowadzenia tej gry.

UNIERUCHAMIANIE TAKSÓWEK

Władze podały do wiadomości właścicieli taksówek, że przystąpiły już do zdejmowania tablic rejestracyjnych z tych dorożek samochodowych, których właściciele dotychczas nie wykupili dokumentów koncesyjnych. W ten sposób taksówki te stracą możność kursowania po mieście.

SKUTKI OPIESZAŁOŚCI KAMIENICZNIKÓW.

Ze szczytu domu Zielna 46, oberwał się gzyms i ugodził w głowę przechodzącą Ludwikę Bieniasową (Hoża 7), handlującą. Ranną w głowę opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Z DŁUGIEJ LISTY.

21-letnia Janina Tyszkówna, bez zajęcia (Krochmalna 89), zatrzymana w areszcie X-go komis. połknęła agrafkę.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

49-letnia Paulina Jankowska — przy mężu, (Książęca 17), otruła się amoniakiem.

29-letni Stanisław Grzegorczyk bez zajęcia, (Kupiecka 4), napił się ługu.

32-letni Kazimierz Kaletkiewicz, bez zajęcia, (Grzybowska 74), napił się kwasu solnego w bramie domu Wolska 15.

DOLA ROBOTNICZA.

33-letni Jan Nowakowski, murarz, (Baryczków 10), zajęty przy budowie domu przy ul. Zwycięzców 18, spadł z rusztowania, z wysokości 1-go piętra i upadł na żelazną belkę, doznając złamania kręgosłupa krzyżowego. Lekarz Pogotowia przewiózł Nowakowskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

PORODY W KOMISARJATACH.

W XVIII komis. policji zachorowała 30-letnia Marja Siekówna, służąca (Krucza 5).

W VII komis. policji zachorowała 18-letnia Janina Ruszkiewiczówna, służąca (Biała 6). W obydwu wypadkach lekarz Pogotowia stwierdził porody.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. I. 1000 zł. Gonitwa z płotami dla 3-l. i st. koni Dyst. 2400 mtr. Gladiator, Baby, Lady Daisy, Ekran II.

Gon. II. 1800 zł. dla 2-l. og. i kl Dyst. 1100 mtr. Hannibal, Almanzor, Szaman (płkr.), Raguza, Hardiesse, Brabancja, Merci, Sektor.

Gon. III. 1800 zł. dla 2-l. og. i kl. Dyst. 1100 mtr. Huragan IV, Bembo, Tokawa, Remors, Hipoteza, Haut Brion, Minejra, Loreley.

Gon. IV. 1800 zł. dla 4-l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Kuternoga, Fugas, Sobótka II, Sternblume, Esdras, Złote Runo, Dam, Satrapa.

Gon. V. 2500 zł. dla 2-ll. og. i kl. Dyst. 1100 mtr. Herakles, Ottawa, Orestea, Kanton, Narew.

Gon. VI. 2400 zł. dla 3-l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Struna, Łotr, Litawor, Ingola, Jawor III, Loza, Favoritas, Grawer, Surma III.

Gon. VII. 2100 zł. dla 2-l. og. i kl. Dyst. 1100 mtr. Jasiek, Markietanka, Manilla, Massacre, Odwaga, Hokej, Otello.

Gon. VIII. 2500 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3-l. i st. og. i kl. Dyst. 1300 mtr. Lauda IV, Lennik, Menada, Solwegja, Klaudja, Bira, Sekunda, Bantam, Antolka, Honfleur, Temida, Tosca II, Huron.

Gon. IX. 2200 zł. dla 3-l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. Igor II, Łotr, Hogarth, Tamano, Babinicz, Langora, Hardi, Lipona, Lumineuse.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY

1. Gladiator. Ekran II.
2. Raguza, Merci, Hannibal.
3) Remors, Minejra, Hipoteza.
4. Fugas, Kuternoga, Esdras.
5. Orestea, Narew,
6. Struna, Łoza, Łotr.
7. Massaere, Otello, Ordwaga.
8. Hanfleur, Temida, Klaudja.
9. Hardi, Langora, Babinicz.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harney.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
AMOR: „Uciekinierzy" i „Jej wysokość całuje".
ACRON: „Csibi" i „Czterech uciekinierów".
AS: „Paryż w ogniu".
ANTINEA: „Kuszenie szatana" i „Tajemne noce".
COLOSSEUM: „Żona z ogłoszenia" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode orły".
CORSO: „Roześmiane oczy".
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą w roli głównej.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

CZARY: „Frankenstein".
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legony" (film kolorowy).
EUROPA: „Noc Weselna" z Gary Cooperem.
FAMA: „Droga bez powrotu" i dodatki.
FILHARMONJA: „Walczę o życie" (Paul Muni).
FORUM: „Wonder-bar" i „Rumba". „Syn King - Konga".
FLORIDA: „Młody las" i „Murzyński raj".
HELIOS: „Wesoła wdówka" i „dodatki kolorowe.
ITALJA: „Tajemnica Peraku".
LOS: „Wszystko to żart".
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
KOMETA: „Sing-sing" i rewja.

MAJESTIC: „Oczy czarne".

MEWA: „Szpieg Nr. 13" i „Kobieta szuka miłości".
MASKA: „Harmonja, Biro-Bidżan" i „Byli sobie dwaj hultaje".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Kaprys Hiszpański".

MUCHA: „Morderca" i „Pozwólcie nam żyć".
NOWA TOMBOLA: „Malowana zasłona" i „O czem myślą dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Bez nazwiska" i „Czterech Gentlemenów".
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Szpieg Nr. 13" z Gary Cooper.
POPULARNY: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewja.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada" i „Syn Keng - Konga".
PRAGA: „Wesoła wdówka" i rewja.
RIALTO: „Annapolis".
RIVIERA: „Antek policmajster".
ROXY: „Przebudzenie" i aktualności.
SOKÓŁ: „Katiusza" i „Zaczarowany flet".
STYLOWY: „Kapryśna Marietta".
ŚWIATOWID: „Bosambo".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Powrót Frankensztejna".
UCIECHA: „Mężowie do wyboru".
UNJA: „Cienie Broadway".
VARIETE: „Teraz i zawsze" i „Synowie pustyni".

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7